

r. 1789.

Prawdziwy Obywatel
Wolynski do S.P. Marowickiego

Łe. -

(o Dykmitach)

PRAWDZIWY OBYWATEŁ

W O Ł Y N S K I

D O

Jegomość Pana

MAZOWIECKIEGO

N A

UWAGI POLITYCZNE &c. &c.

D O

TEGOZ ADRESSOWANE

*Przez mniemanego Obywatela
Wolyńskiego*

w Roku 1789:



XVIII. 1. 924

<http://rcin.org.pl>



PRAWDZIWY OBYWATEL
WOŁYŃSKI,

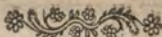
D O

Jegomość Pana

MAZOWIECKIEGO.

KTokolwiek czytając zaſtanowił ſię bezſtronnie i uważnie nad Liſtem nieproſzonego od WMPana, a udaiącego ſię za Wſpół-Ziomka moiego Korreſpondenta, naywidoczniey poznał, że nieieſt ani Obywatelem Wołyńskim, ani przykłaдным Chrześcianinem, ani zdrowego zdania Filozofem, lubo ſię do uprzykrzenia chlubi bydź Teologiem, Kanoniſtą, Juruſtą, i Politykiem. Uważ tylko WMPan.

A 2 Czyliż



Czyliż można przyznać, że jest ten Obywatelem, który Praw Kardynałnych wszelkiego mieszkańca własności, i jego zaszczytów lub swobod od naydawnieyszych czasów nadanych i na teraźnieyszym Seymie zgodnie zewszystkiemi przeszłemi zatwierdzonych nieznanie? a możnaż nadto tegoż nazwać naszym Obywatelem Wołyńskim, który własne gniazdo szpeci, a imiona nasze z naydawnieyszey rodowitości zaszczytami od dobroczynnych Monarchow upoważane, paszkwilami i potwarzami w oczach zamioney powszechności nayzuchwaley hańbi, oraz te zgromadzenie poniewiera, które dla użyteczności Kraiowi i Kościołowi prawowiernemu, a iedyne w obrządku swoim, ma za sobą oddawaną zawsze sprawiedliwość przez Lauda Woiewodztw naszych na Zjazdach Narodowych, które mam wwszytkie u siebie, iak mi przyświadczą dzisieysy wszyfcy Posłowie i nasi Wołyńscy i Czerniechowscy, gdy będzie potrzeba do wywodu, że żaden nasz Obywatel Wołyński niemógł nigdy myśleć od wieków sobie zasłużone i naychwalebniey zasługujące się Zgromadzenie krzywdzić, iak mniemany, Korrespondent bez naymniey dowdnych przyczyn śmiał pod Imieniem naszym bezwzględnie czynić? Je-



Jeżeli Chrześcianinem przykładnym ten, którego zapomniawszy na najełniejšie na sercach ludzkich wyryte przykazania, nie tylko wśród żyjących niewinną sławę bezwzględnie szarpie, ale też posuniętym za granice wszelkiej przyzwoitości zapędem same popioły w grobach pozostałe na ohydę następców Imienia i Urzędu z pod mogił zapadłych gwałtownie z pogardą wymiata? Jakże uznać że jest ten zdrowego zdania Filozofem, którego żadnego Prawa z nieskażonym namiętnościami rozumem, i z ciągłym doświadczeniem zgodnego nie ma za Racyą dostateczną do przekonania światłych ludzi o istotnej prawdzie, a natomiast wmawiając ślepowolną Arbitralność, nieskładnie z kilku uroionych szczegółów, dla jakichś interesowanych celów ogólne, krzywdzące wszelkie Towarzystwa, wnioski naciąga?

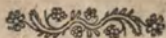
Jeżeli nakoniec Korrespondent tych wszystkich fundamentalnych rozumu i serca, na ten przynajmniej moment, wypierający się maxym, jak się często z przyśadą chlubi, Teologiem, Kanonistą, JURYSTĄ, Politykiem? Zostawmy to tym do potakiwania Jmci, którzy mieli szczęście *simili gaudere socio* w towarzystwie



stwie szkolnym w tak wysokim stopniu
 Nauk, o iakich ani ia na Wołyniu, ani
 WMPan zapewne w Mazowszu nieślyszeli-
 śmy, prócz po Seminariach i Klaszto-
 rach, i to gdzie niegdzie dla sfofobią-
 cych się do stanu Duchownego, o iakim
 oba nie myśleliśmy, iakbyśmy przeczu-
 wali powzeczne terażnieysze na Ducho-
 wienstwo nastawania. Wreszcie zapytay-
 my się famych Duchownych, co też o
 Korrespondenta zdaniach względem wła-
 dzy Kościelney *in Temporalibus* rozu-
 mieią?

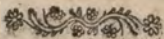
Pilnie i z upodobaniem czytałem
 Prawo nowe Polskie, którego Autor na-
 szego Korrespondenta nayśluszniej na-
 zwał Jurysprudentem Niemieckim co do
 Dóbr Duchownych Sekularyzacyi; ale że
 się obfzerniej nad zwykłą zupełność nie-
 wytłumaczył; bo się zaiął stronnym po-
 takiwaniem temuż Jurisprudentowi Nie-
 mieckiemu w inszym rodzaju, choć to
 niebyło ani z urzędu naypoważnieyszey
 Prawdawcy Postaci, ani w przyzwoitym
 miejscu: przeto przymuszony byłem
 wyż pomienione uczynić zagadnienia
 moim XX. Sąsiadom.

Tym

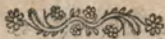


Tym czafem nim wymogłem na żądania odpowiedź, zaftanowiłem się nad ofnową całego Dzieła Korrespondenta pytając sam siebie znayfkrupulatnieyfzą Uwagą, co to za przyczyna była, że Korrespondent *cepit disputare de Lege, quæ jubet nos disputat* względem Dóbr Duchownych, i co za potrzeba była usprawiedliwiać zapadłe Prawo, kiedy nie widział ani fłyfzał żadnego Duchownego farkaiącego, i kiedy Seymuiące Stany tak poważney Approbaty Korrespondenta naszego niepotrzebowały? Różne mi się widoki fnuły, ale zaſwze na iedno wypadaiące, że Korrespondent podchlebiając przez pochwałę, a raczey wma-wiając, iż Seymuiące Stany iakoby arbitralnie bez wſzelkiego względu na Prawa właſności zamieniły Dobra Duchowne na Penfya, czyli iak Korrespondent ſmiało mówi, ſekularyzowały Dobra Duchowne, choć dowodził niżej, że nie ſą w żadnym ſpofobie ſwięcone, chciał nieznacznie przygotować niby niebaczne na prawa naydawnieyfze Prawodawcow umyſły do wykierowania ſwego Projektu napiętego, niby względem polepfzenia Duchowieńſtwa Grecko-Unickiego. Ale iak Stany Seymuiące niepotrzebowały przez Korrespondenta zbocznego

tło-



tłumaczenia swych zamiarów względem
 zamiany Dóbr Duchownych na Pensyą;
 bo nie arbitralnością uwiedzione, lecz
 słuszną chęcią odpadłych Katedr dla wy-
 gody wiernych wkrzeszenia, ubogich
 Pasterzów przyzwoitego opatrzenia, i
 iak są co do obowiązków, tak co do do-
 chodów wszystkich Pasterzów porowna-
 nia nie zagroziły sobie zabezpieczenia
 naywarowniejszych i niezawodnych na
 zawzse opłaty źródeł, z uwolnieniem
 nawet *juxta primitivam immunitatem*,
 iaką czytamy w Prawach naydawniey-
 szych, od wszelkich Podatków; tak by-
 naymniey niezapomną też Stany na Pra-
 wa od Przodków swoich nie bez przyczy-
 ny stanowione na Duchowieństwo Gre-
 ckie, które iak miało od BOGA i Zwierz-
 chności od Pierwiałtków Religii Katoli-
 ckiey, tak ma do tych czas według zwy-
 czaju Kościoła wschodniego i praw naywa-
 rowniejszych Narodowych, godnych że
 krwi, czułych i gorliwych z cnoty i Urzę-
 dów Pasterzów o dobro swoje przecież
 Korrespondent do tego swego Proiektu za-
 dnym poprzedniczym doświadczeniem nie
 popartego, niby Teolog i Tłumacz objawień
 swoich, iako cel swoiey treści dodaie
 dłuższe nad całe dzieło Noty. Nie spo-
 dziewam się ia, aby taki obrot podstępny
 Kor-



Korrespondenta, albo pozory na famey arbitralności zafadzone przywiedzione miały Rzplta do ostrożności dawno przyuczona, od doświadczonego i naystofownieyszego do okoliczności sposobu myślenia odwieść, a do nowego zbyt niepewnego układu nakłonić; iednakże nieomieszkam przełożyć wtey mierze moich uwag, skoro wyrażę com powziął od Sasiaduiących blisko mnie Xży względem władzy Kościelney *in Temporalibus*.

Niechcieli Xieża przez ufzanowanie zapadłego Prawa, na moje zagadnienia odpowiadać. wymawiając się, że JJ. WW. Biskupi są w Senacie, do których jako Pośredników między Ołtarzem i Tronem swobody i własności Kościoła, wfzystkimi od Kościoła, Monarchow i Narodu Prawami nadane, zaręczone, zabezpieczone, i zaprzyiężone utrzymywać i ocalać należy, ale gdym przełożył, że Rzplta, ani myślała o Sekularyzacyi Dobr Duchownych, bo nawet tego w Prawie zapadłym nie czytam wyrazu: owfzem że mniemany Korrespondent opinią swoją zbyt posuniętą krzywdzi sprawiedliwość i względność w Prawowiernym Narodzie Seymuiących Stanów, otworzyli swoje zdania względem
Wła-



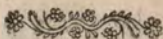
Władzy Kościelney *in temporalibus* następujące.

A nayprzod: Ze Prawo Kościelne obeymujące nietylko osoby irzeczy Bogu Immediate poświęcone, na co pozwala Korrespondent, ale też, co tenże zaprzecza, cokolwiek z Religii i przez wzgląd iako na poświęcone osoby i rzeczy iest nadano, iako składające się z Przykazań Boskich, z Praw Narodow, zwyczajow ludzi i ustaw wspólczesństw tak Duchownych iak świeckich, stanowionych na powszechnych Soborach w obecności zsyłanych od Monarchow, i ze zgodą Państw Prawowiernych przyjętych, ma pierwsze mieysce po Boskim przed ludzkim, nietylko przez ufzanowanie, ale też przez Religiją, z celu dobra prawowiernego ludu, i składu własnego, dowodzili Prawem Kanonicznym zgodnym z Cywilnym = *Nulli liceat ignorare, omne, quod Domino datur, sive fuerit homo, sive animal, sive ager, vel quidquid semel fuerit Consecratum, Sanctum Sanctorum Domino erit & ad ius Sacerdotum pertinebit &c:* Takowe Prawo lubo Herszt Kacerstwa Luter na wzgardę władzy Kościelney przez wyuzdaną rozwiązłość, publicznie spalił, iednak naśladowce



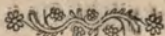
ce iego wyznania Augustańskiego i Reformatorowie Angielscy w tym wszystkim zachowują, co się skazoney wierności nieprzeciwi, z których Arnold Korwin Nauczyciel Teologii Luterskiej przykładnie, iak Korrespondent nasz mowi. = *Quod ius Canonicum neque Origine, neque rerum quaestione, & decisionum Magnificentia, neque rationabilitate Juri Civili est postponendum, quippe sola aequitate nitens, in multis Juris Civilis scrupulosas subtilitates, & observationes rigidas temperat, emendat corrigit: Præterea Jus Civile est maxime ex Ethnicorum Legibus, Canonum autem ex Sanctorum Patrum scriptis, & veterum Conciliorum Canonibus, partim Rescriptis Romanorum Pontificum compillatum.*

Powtore: Ze Darowizny, Posagi, Testamenta, Obligacye, Dziedzictwa i Dzierżawy, powiedział Skumin Biskup Gracyonopolitański, iż pierwey były, iak Prawo Cywilne nastalo. Swiadczy to Pismo Swięte, świadczą to wszyscy Praw naydawnieyszych niestronni Pifarze; aże Dobra Duchowne są dobrowolne darowizny, Posagi Boskich Swiętyń, obowiazki wieczne, Dzierżawy wezwanych do posług wiernym, więc Prawa względem



dem nich pisane należą do Kościelnych; aże też same powszechnie są Cywilnymi zatwierdzone, Monarchow Paktami Konwentami zaprzyśiężone: więc nietylko z pobożnych zamiarów nadawcow, ale też z zezwolenia całego Narodu, z władzy Kościoła akceptującego, i z obowiązków do nich przywiązanych są Duchowne nie Swieckie, iako poświęcone Bogu na Posąg Świątyn Ołtarzom ofiarom i Kapłanom, Obrzędem od Kościoła i Cywilności nayuroczyfszym przepisanym.

Potrzecie: Ze Kanoniści nie ztąd dowodzą Dobr Duchownych niepodległości władzy Swieckiey, iż rzeczy idą za osobami, lub że nakazy Swieckie idą za osobami nie zaś za rzeczoma posiadaniem. Gdyż i. Co innego jest Immunitas Ecclesiae i osob, które wyzute ze wszelkiego opatrzenia, zapewna nie będą obowiązane, nietylko nie Skarbowi opłacać, ani władzy Swieckiey ulegać, ale nawet ani twrać i żyć; Kościoły zaś i Cmentarze tego Prawem zastrzeżenia w Prawowiernym Narodzie nie potrzebują, bo ufzanowanie mieć powinny przez Religiją; a co innego Immunitas Ecclesiastica, która ściąga się do rzeczy wszelkich z obowiązkami wieczystymi z względem



dem na osoby Duchowne, i rzeczy immediate Bogu poświęconych nadanych, zgodnie od Cywilności pozwolonych, a od Kościoła przyiętych. 2do. Dobra Duchowne wieczyście poświęcone Kościołom nie są iedynie nadane na pożytek Duchownym, bo są nadane na utrzymanie Kościołow i w ich Chwały Bożey nayprzyftoynieyszey Naywyższemu Jęstestwu, na pełnienie obowiązkow przyzwoitych Duchownym, iako posprzednikom między Bogiem i Ludźmi, oraz na opatrzenie ubogich &c: Dowodzą zatym Immunitatem Ecclesiasticam Jure Civili acceptatam, z którey wynika, że Dobra i nadania, są wolne od Podatkow i ciężarow, ztąd naybardziej: bo gdyby Dobra lub nadania były obowiązane do znoszenia publicznych Podatkow i ciężarow, pod ów czas Duchowni ani opatrywania Kościołow i onych utrzymywania trwałości, ozdoby i potrzebney puługi do sprawowania obrzędow, pełnienia obowiązkow wieczyście uskutecznić na siebie włożonych mogliby, iak się widzieć daie po wielu mieyscach, albo gdzie Duchowni zaniedbywaią swoich obowiązkow, albo gdzie są wyzuci z pierwiastkowych nadań i przyzwoitego utrzymania się sposobu; dla tego same Pra-

wo



wo Cywilne, iako nayczulsze o całość
 własności w Kraiu swoim nadanych, na
 pożytek ludu wiernego mowi: = *Nulla
 Communitas vel persona, publica vel pri-
 vata, collectas vel exactiones, Angarias
 vel perangarias, Ecclesiis vel aliis piis
 locis, aut Ecclasiasticis Personis, impo-
 nere aut invadere præsumant: quod
 fefellerint, & requisiti ab Imperio vel Ec-
 clesia emendare Contempserunt, triplium
 refundant, & nihilominus Bona Imperi-
 ali banno subiaceant, quod absque satis-
 factione debita nullatenus remittatur.* Tak
 uważone dowody wżrzodle zataionym
 od Korrespondenta, famych urywkow
 przywiedzionych od tegoż nie zawod-
 ność okazują, że iak Dobra stanu Rycer-
 skiego, tak Kościelne należą do natury
 osob, którym są pod właściwemi stano-
 wi i powołaniu obowiązkami nadane, i
 tak należą ściśle, iak częśćka do całości,
 iak Oplatek do Patyny, a Patyna i Wi-
 no do Kielicha, bo pod ów czas też są
 ofiarą z nadania utworzoną, którą Narod
 prawowierny przez Religiją czynić po-
 zwolił, Kościół przyioł, a Nadawca po-
 bożny prawny chciał mieć sprawowa-
 ną przez Kapłana, nie przez Zołnierza:
 a, zatym nie niemasz pewnieyszego, iak-
 że nakazy iakieykolwiek Zwierzchności
 tyka-



tykaią osoby właścicielow, nie zaś rzeczy lub osoby posiadaney, bo te w moc oddane właściciela niemaia własney woli, które względem właściciela obowiązkow same sobą rządzić nie mogą: a zatem gdy Dobra się exekwuią, byłoby naywiększą w świecie niesłusznością, gdyby tym chciano niewinnego Poddanego lub Sługę karać, nie zaś Prawołomcę Pana. Jeżeli zaś też nakazy tyczą się, iak Korrespondent wyznaie, Duchownych iako Obywatelow i członkow nie odrodnych Ciała Politycznego: więc Duchowni nie tylko z powołania i z obowiązkow z tymże zgodnych do Dobr przez Nadawców, Kościoł, i Rzpltą przywiązanych, ale też iako Obywatele usłudze Religii ku Dobru prawowiernego ludu w Kraiu, w którym ani Ołtarz, ani Kapłan, ani ofiara niepowinny ustawać, poświęceni, są Dobr stanowi swemu nadanych nayprawniejzemi właścicielami.

Poczwarne: Gdy Korrespondent okazawszy się Kanonistą, policza się między Jurystow i Politykow, a zdanie swoje połącza z naypolorowniejzemi Narodami, zlekli się Xięża, aby w czymkolwiek nie byli podchwyceni: przeto z naywiększą ostrożnością wyznali. *imo.* Ze Kanony

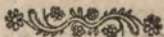


nony zebrane przez Gracyana nie wszystkie były pisane od Papieżów, gdyż Kofcius Nro. 93. mowi: *A Christo sumunt initium*, a Barbosa, *Plerique ex instinctu Divino, plerique ex ipsis scripturis veluti veritatis fontibus*, iak się okazuje z Listu do Timot: 3. gdzie zakazuje dwóżeńnych Święćć, i do Korynt. 1. aby Niewiaſty pokrywały głowy. *2do*. Ze S. Klemens i Anaklet Apostoſcy Meźowie i ich następcy wiele na pożytek wiernych ustanowili. *3tio*. Ze Gracyan nie pod ów czas zbierał te Kanony, kiedy Papież Grosz S. Pietrza płacić sobie kazali, Korony Cefarzom i Królom rozdawali, zbroynych Apostołów wyſyłali; bo Grosz S. Pietrza opłacać się zaczął w Wieku XI. za Benedykta VIII. a Gracyan żył w Wieku XII. bo Koron ani za życia Gracyana ani później odiećtych nierozdawali, gdyż lubo Sobor powszechny Lugduński w Ru 1244. (kiedy się mowi powszechny rozumieć potrzeba, że i Panowie Chrześciańscy na nim się znaydowali) złożył Fryderyka II. Cefarza za niedotrzymanie słowa nayuroczyściey kilkakrotnie Kościołowi zaprzyſiężonego, i za niaizdy niemniey Kościelnych, iak Sąsiadujących własności, oraz za mniey przykłaadne życie; iednakże następcy
 jego



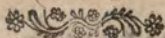
iego Rudolf, Henryk, Gwilelm, Richard, i Alfons, wolnie obrani byli. Ze zaś Papieże zbroynych Apostołów wyfyłali? Rozumieć niemożna, kogo i dokąd ile w Kraiu naszym? Czy SS. Woyciecha i Brunona do Prufs? Czy SS. Andrzeia, Cyrilla, Melodiusza i Bonifacęgo na Ruś? Ale ci iak inni procz zwyciężkiego oręża Chrystusowego niczym uzbroieni nie byli. Ale może Korrespondent rozumie Mieczysława Xiążęcia, któren pod karą śmierci Bożyszczą wywracać, Bogi fałszywe wyrzucać i Crześć S. przyjmować kazał? Wszakże i ten Xiąże pobożny mógł dla postrachu tę pogroźkę oświadczyć, ale zapewna od Papieża czynić tego nie miał zalecenia. 4to. Ze niepodległość nadań Kościelnych władzy Swieckiej, ieszcze w Wieku IV. na wzor Lewitow starego Zakonu niebyła nagabana, kiedy Gracyana ieszcze niebyło na świecie; 5. że owe słowa od Korrespondenta przytoczone do Duchownych: *Redite quæ sunt Cæsaris Cæsari, quæ sunt Dei Deo.* Były od Chrystusa Pana mowione do Faryzuszow chcących w czymkolwiek podchwycić iego, dla nauczenia wszystkich, że każdy powinien dopełniać obowiązkow winnych Bogu i Zwierzchności: iakoż w tych słowach wzmianki żdney nie

B



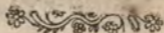
ma o Dobrach Duchownych tak, iak nie ma żadnemu stanowi Pismem S. Dobr zatwierdzonych, prócz Izraelitom Ziemi Obiecaney. Wszakże ieżeli do Duchownych tylko należą słowa przywiedzione więc Duchowni mieć powinni z czegoby Dań oddali, i Bogu i Cesarzowi. Szkoda że Korrespondent uważniey nieśłuchał, albo iako Teolog lepiej nie umiał Ewangelii, a byłby zapewna przytoczył Ewangeliyczną opowieść, iak Chrystus Piotrowi S. wyiowskiemu za Ryby pieniądze, Cło kazał zapłacić, mówiąc: *ut non scandalisemus eos*: a tak miałby argument nielada, że ten nawet, któren nic niema, i o żebranym chlebie żyje, nie jest pewien swego zapasu. 5to. Gdyby Korrespondentowi przypomniał ktokolwiek, że napisano w Pismie S. *Estote subiecti omni Creaturae*, byłby przystosował do Duchownych i wniośł, że osoby równie iak rzeczy im nadane podlegać powinny władzy świeckiey; że osoby podlegają tey władzy w tym wszystkim, co ich powołaniu nieprzeciwi się, więc powinienby powiedzieć, że i Dobra Duchowne podlegają w tym wszystkim, co ich natury nie odmienia, i co niewyniszcza sposobności z ich przepisanym obowiązkiem zadofyc czynienia.

Po



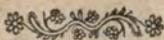
Po piąte: Kiedy Korrespondent mówi, że Ludzie nadając Dobra Kościołom takie Prawo przenieśli, iakie sami mieli, każe tym samym nayprościej wnosić, że iak Nadawce mieli, tak nadani mają nieodzowne; z tą tylko różnicą, że Nadawcom Prawa Kraiowe pozwoliły w przepisany sposób rozrządzenie, a nadanym Duchownym też Prawa zgodnie z Kościelnymi zabroniły wszelkiego, Kościelną krzywdzącego własność rozporządzenia, niewiem nawet, czyli Papież może wieczyste obowiązki do Dobr przywiązaue znosić? Ale to wiem, że niko go obowiązać niemoże do pełnienia onych bez sposobu utrzymania się przyzwoitego i Stanowi i Kraiowi, chyba z siebie możnego, i to przez zachęcenie do heroizmu: Jednakże Korrespondent powiada, iż żaden Kanonista nie mówi, że Duchowni posiadają Dobra Prawem Boskim, ale Xieża przeciwnie mi powiedzieli, że tak mówi Barbosa Libr. 1. Cap. 39. Diana Parte 1. Bellet Part. 1. Aforius, Leyman, Tamburin, i wszyscy Kanoniści, którzy znają, co to jest Prawo własności osobiste prawnego nadawania, i co jest własność stanu z obowiązkami wieczystymi użytecznymi Kraiowi. Sobor Trydentyński *Totius Christiani orbis*, o osobitych na-

Bij



wet Dobrach Dtehownych mowi: *Ecclesie & Personarum Ecclesiasticarum Immunitatem Dei Ordinatione & Canonicis Sanctionibus constitutam esse.* Sam nawet Korrespondent przyznaie, że w tym gatunku Prawo Kościelne, co do istoty nie różni się od Cywilnego; bo iak Prawo Cywilne, tak Kościelne chce zabezpieczyć każdego własność, i chce aby obowiązki przywiązane nayściśley pełnione były. Ale mowi Korrespondent, że względem Dobr Duchownych, Prawo Cywilne i Kościelne z istoty zgodne, w skutku czyniłoby różnicę; zrozumieć niemożna iaką? bo Korrespondent lubiący mowić, ale nie probować, nie wytłomaczył się. Czy względem Podatkow? ale te Duchowni większe opłacaia. Czy że Duchowni w Kraiu niepotrzebni? ale w porownaniu z innemi Narodami nie naywięcey ich mamy, ależ mowi Ulpianus, że *Publicum jus in Sacris in Sacerdotibus & Magistratibus conscitit.*

Po szóste: Ze Korrespondent pisząc, iż zależy każdego kształtu Rządowi. że by Dobra i Maiatki partykularnych Obywatelów pod iednym były Prawem, i iedney Kraiowey słuchały Zwierzchności, że inaczey byłby *Status in Statu Magistrata*

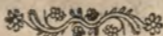


Aratura w Magistraturze, i że tak Narod prędko straciłby udzielnosc i iestestwo swoje, znać że niezrozumiał nayscisleyszego związku, ktoreń zachodzi między Prawem Narodowym i Kościelnym. Wszak władza Kościelna przyimuie tylko nadania na obowiązki Duchowne, nie doczesne, i to dla Dobra Prawowiernego i żądaiącego Kraiu, ? wszak nie przyimuie żadnych Funduszow bez wiedzy Zwierzchności Kraiowej ? wszak żadnych nie przyimuie obowiązkow przeciwnych przeznaczeniom i Prawom Kraiowym ? wszak nie przyimuie, nie posiada i nie utrzymuie, iak tylko według Praw i Przepisow Kraiowych ? wszak nadań oddanych nie dopuszcza obrać na inne cele, iak tylko na które zdobrem Prawowiernego Kraiu nadali Nadawce pobożni ? wszak Cywilność Prawowierna obeyść się nie może bez władzy poruczoney od Chrystusa Kościołowi powszechnemu ? Wszak Zwierzchnosc Kraiowa Prawowierna iest pod hasłem obrony i opieki świętości Religii, podległości Kościołowi i całości ofiar Bogu poświęconych ? Gdy w tym składzie są rzeczy, spytać się należy Korrespondenta i Jurisprudenta, oraz Polityka Niemieckiego, czy iest
Status in Statu, Magistratura w Magi-
stra-



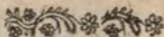
straturze, gdzie władza władzę wspiera, na dobro powszechne Prawowiernego Kraiu, i na szczególne w nim swobodnie zamieszkanym od początkow Religii wprowadzoney Ziemiow? Czyliż może Narod tak rządzony przez Kościół szukający Dobra powszechnego każdego Kraiu, nayzgodniey z Prawem Narodowym, tracić swoią udzielnosc, w którym każdy własności swojej używa według obowiazkow i Przepisu Kraiowego przystofowanego do każdego powołania? Bo Kray mając naylicznieysze potrzeby w miarę obfitości, zwyczajui i ludności, potrzebuie Towarzystw, któreby im zadożyć czyniły; a jeżeli które nie pełnią, tedy nie znosić takowe towarzystwa, ale do pełnienia obowiazkow sobie przepisanym naklonić należałoby.

Po siódme: Na wyrok Korrespondenta w słowach = Niech się osoby Duchowne wrocą do pierwiastkowego w Kościele Bożym Powołania i Institutu, w którym przez wiele wiekow zostawały, a Władza Swiecka nic nie będzie miała do rozkazowania = Niezrozumieli Xięza motywow takiego Dekretu. Czy dla tego, że Xięza nie pełnią swoich obowiazkow? wtedy należałoby nakazać Zwierzchno-



chności, aby pilnieyſze dała oko. Czy dla tego żeby żyli z Jałmużny? Wiadomo że ci nawet, którzy poſługę czynią, proſzący o Jałmużnę, nie ſą cierpiani. Wreſzcie trzebaby nadać, według zwyczaju pierwiaſtkowego Kościoła role, alé ktoby ie zarabiał, muſieliby ſię Duchowni naprzykrzać. Dobrze piſał, nie przypomnieli Xieża, kto? = *Alia ſane ratio Apoſtolorum nullum Cætum ſpecialeſem habentem, alia Eccleſiæ Conſtituendæ ac demum plantandæ, alia ſub infideli Magiſtratu, alia ubi Auditores præmuntur inopia, alia Conditio, ubi cum fidei iactura merces promerita exigitur; interea veriſſimum manet, dignus eſt operarius Alimento ſuo.* Konſtantyn W. pomnożywſzy dochody Kościelne z pod władzy Swieckiey udzielnemi Przywilejami wyioł, *ne a Divinis obſequiis avocentur Sacrilego quorundam livore* Prawda, że napatrzyliſmy ſię tego aż nadto, choć Prawa Kraiowe, na wzor Konſtantyna W. były i ſą zabezpieczające.

Po ofme: Ze zmylił ſię Korreſpondent, iakoby Duchowni rozumieli przez dobra mieyſca puſte, głuche, i nieme. Owſzem wyznaia, że teſz ſame Wſie, Kamienice, Pałace, Miaſteczka, które pobożni Nadawce nada-



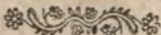
nadali na pełnienie obowiązków włożonych, na utrzymanie siebie &c. z których Sukcesorowie *Sanguinis* biorą w spadkach nie z Kamieni, nie z Wody, ani z Błota, pozostałości.

Po Dziewiąte: Korrespondent wytłumaczywszy się krótko i jasno, że jest tak wielkim Kanonistą Politykiem i Jurystą, iak się dał poznać z Teologiczney Katedry Historycznie wymowił, że wielkie nieprzyzwoitości za Piastow i Jagielonow w Kraiu działy się, iakoby ztąd zdane, iż Duchowni na fundamencie Praw Kościelnych ulegać niechcieli Ciężarom Kraiowym, iż Prawa względem nich stanowiąne, nie zakwestyowane od S. Stolicy były, iż wiadomo, dokąd sprawy o własności Dobr Kościelnych, o Podatki do Skarbu zaległe i o Dzieściny należą, a ztąd niby najmocniey wnosi, że Dobra Kościołom na fundusz nadawane, i od Rzepltey zatwierdzone mogą być rozrządzone, iak się podoba. Odpowiedzieli Xięża, że żadne nieprzyzwoitości nie mogły się dziać z zaległości Podatkow u Duchownych, gdyż aż do Zygmunta I. do żanych Podatkow i ciężarow pociągani niebyfi, za którego na Seymie Krakowskim widząc stan Duchowny, w iak
Wiel-



wielkim niebezpieczeństwie znajdowała się Rzeczpospolita, i że Dobra Ziemię na Pobor szacować kazano, sam dobrowolnie odstąpił tych ztwierdzonych sobie Wiekami swobod. Od tego czasu Duchowni na każdym Seymie Pobory uchwalone opłacać zaczęli; prócz tego w potrzebie dobrowolnymi składkami wspierali, warując sobie zawsze całość swobod i Przywilejów, i że nigdy do większych nad Stan Rycerski Podatków pociągani nie będą. Przecież w R. 1775. pod słodkiem hasłem Subsidii Charitativi istotny podatek, Seymem terażniejszym, ale według sprawiedliwszego układu, utwierdzony, opłacać są obowiązani. Może przez nieprzyzwoitości rozumie Korrespondent niesnaski między Swieckimi i Duchownymi o Dzieśięciny i o Juryzdvkecyą nad Swieckimi, z których pierwsze zacząwszy od Henryka Walezyusza, aż do tąd przez nakazanie kompozyt dwunastu Konstytucyami, zaspokoić bezskutecznie usiłowano, i chyba dzisiejsza Deputacya do interessów Duchownych odprawiająca się, na naleganie od początku Panowania naymędrszego Króla, pożądanym konieć odbierze; drugie zaś przez pomnażającą się w owych czasach różno-

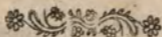




żnowierność wzniecone, częścią wftawieniem się Władysława IV. do Urbana VIII. częścią ftaraniem Zygmunta I. i Zygmunta Augusta, nakoniec po uftanowieniu Trybunałów, po wielu poprzedniczych Konfytucyach wyiaśniających wątpliwości, lubo z znacznym Przywileiów Zwierzchności Duchowney uszczerbkiem, względem Juryzdykcyi nad Osobami Duchownemi, i w niektórych nad Swieckimi przypadkach, są nieiako uśmierzone, iako to co do spraw, które dawniey do Sądu Duchownego a późniey pod Sąd Swiecki są podciągnione. Ze względem Dóbr Duchownych Prawa ftanowione nie były kwestyonowane od S. Stolicy, nie znaczy że Zwierzchność Kraiowa uwłoczyła Zwierzchności Kościelney; bo iak Prawa Kraiowe względem nadań Dóbr Duchownym nie niestanowiły prócz całości, beśpieczeńftwa, i niepodległości Kościelney, oraz potrzeby i pożytku prawowiernego Narodu; tak S. Stolica o nic więcey niedbała i niedba, iak żeby też Narodowe Prawa wieczyste nie szły za odmianami okoliczności, lecz nienaruszone zoftały.— Ze Sprawy o własność Dóbr Kościelnych, o zaległość podatków, i o Dziełęciny należą do Juryzdykcyow Swieckich, nie-
zna-



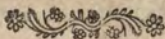
znaczy, że są pod władzą samowolną
Swiecką, lecz że są pod strażą i opieką
Magistratur i Praw Narodowych, które
bronią naruszenia iak wszelkiedy, tak
własności Kościelney; bo czymże się Do-
bra Duchownych różnią od Dóbr Stanu
naszego? chyba obowiązkami, które w
Kraiu są istotnie użyteczne i potrzebne. —
Ze w Roku 1635. zabroniono czynić
Fundusze, iak tylko *de nova radice* pod
warunkiem wykonania Przyśięgi, iako
z własnych niezawiedzionych ani na czy-
iakołwiek uszkodę, lecz z pobożności, i
dobrowolney hojności, na dobro Kraiu,
na pożytek prawowiernych i iedynie na
Chwałę Bożą czynią się; oraz że późniey
w Latach 1669. 1726. 1768. zastrzeżo-
no, aby za pozwoleniem Rzpltey czy-
nione były nadania; tym mocniey za-
warowano, aby Dobra Duchownym na-
dane, niczyiey niepodlegały pretensyi,
iako od całego Narodu z nadawcą za Du-
chowne uznane, którzy wszelkiedy wy-
rzekli się mocy arbitralnego rozrządze-
nia własnością iakiemukołwiek Stanowi
nadaną. Wszak Dobra Stanu Rycerskie-
go zachowują w nabyciu i w utrzyma-
niu Prawem przepisane warunki; ztąd
iednak niewynika, że Rzplta ma Prawo
arbitralnie rozrządzenia onemi: owfzem
wfszy-



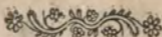
wszyscy biorą za dowód, że iakakolwiek prawna własność jest pod Strażą i opieką Narodu.

Po Dziesiąte: Obrazili się Xięza, że Korrespondent zaczyna uczyć Prawodawców, na Seym teraznięszy najczęśliwszym losem dla Narodu przeznaczonych, iż niedość do stanowienia Prawa mieć w ręku naywyższą i udzielną władzę, ale nadto trzeba i sprawiedliwości: iakby Prawodawcy nie mieli wiedzieć, że władza Prawodawcza komukolwiek jest dana, nie jest arbitralną, i nieograniczoną, że na tym iedynie zależy, żeby po dokładnym roztrząśnieniu przepisała, co każdy Człowiek w Narodzie podług obowiązków, które ma z przyrodzenia lub ugody czynić lub nie czynić powinien; że więkfzey rozciągłości władza Prawodawcza mieć nie może uważając ją, że jest w Narodzie, od Narodu, i dla Narodu; że gdyby Zwierzchność naywyższa miała moc odbierania i nadawania z krzywdą czyieykolwiek własności, zrywałaby tym samym związek pospolity, i groziłaby wszystkim niesprawiedliwością, pod której przemocą nie masz, ani prawey Zwierzchności, ani należney Podległości.

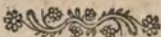
Po-



Po iedenaste: Sam Korrespondent zwatpiwfzy o skutku swoich zamierzeń, wyznaie, iż bądź z umowy, bądź n^a Pismie, bądź z układu i istoty rzecz^y Dobra Duchowne należą do Juryzdykcyi Kościoła; ale dla przytłumienia wyznaey prawdy zaraz dodae, że Papież (o czem nikt nie śnił) nie ma Juryzdykcyi nad Dobrami Kościelnemi, ani z Urzędu, ani z Prawa Boskiego, ani Cywilnego takiej, iaką ma w swoim Territorium udzielnym. Prawda, że Papież w swoim Territorium iest nie tylko właścicielem Duchownym, ale też Monarchą. Wszakże będąc naywyższym Pasterzem całego Chrześcijaństwa, nie może ani Praw Narodowych naruszać, któreby Prawowierności niebyły przeciwne, ani na przeistoczenie nadań pobożnych pozwolić, któreby do dobra Kraiu zmierzwały, albo naturę odmieniały, która od wspolney ugody Rzpltey nadawcy i Kościoła zależy.— Nie godzi się samemu nadawcy prawnemu Offiary Bogu uczynioney odwoływać: Choćby zatym *per impossibile* wolno było *res per easdem causas dissolvere per quas nascitur*, nieprześlaby iednak prawność bydz bezprawiem, offiara nadawcy żartem i obłudą, a władza Kościoła igrzyskiem nieślatości, gdy-

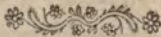


gdyby równie było uczynnością cnotliwą odbierać, iak nadawać na pobożne obowiązki. Dokładać się zatem S. Stolicy względem Alienacyi Dóbr od Kościoła, nie przez ufzanowanie iak mówi Korrespondent, i przyzwoitość należy; lecz z konieczności, dla zabezpieczenia Sumnienia w rozrządzeniu cudzą intencją przez Sąd naywyższy na ziemi, któremu są dane klucze i wruczone Pasterstwo Ducha prawowiernego, oraz Namieśnictwo Boskie, żeby co przeciwko słuźności, przeciwko Świętości nietykalney BOGU uczynionych offiar, nie stało się w prawowiernym Narodzie, albo żeby Duchowieństwo Alienacyi zakazaney Prawem Cywilnym, iak Kościelnym, Dobr nadanych, Stanowi nie Ofobie nieważyło się. — Odiowfzy zaś Dobra Duchownym tłumaczyć się i prosić o pozwolenie, nie zgadza się z prostością Chrześciańską, mianowicie, kiedy ani konieczney potrzeby okazać nie można, ani z ufzanowaniem winnym władzy od BOGA postanowioney, ani z Prawem od Rzpltey zaręczonym i nayuroczyściey nienaruszonym, nie zgadza się. — Zgroza jest mówić, że Rzplta traciłaby swoją udzielnosc, gdzie szukać powinna bezpieczeństwa sumnienia. — Niechce
Rzplta

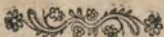


Rzplta mieć uwolnione Duchowieństwo od obowiązków przez pobożnych nadawców poślubionych BOGU: więc ma Rzplta zupełną władzę zarządzania Dobrami, ale według Praw nieodzownych od siebie ustanowionych, a Kościół S. ma naywyższą Zwierzchność rozpoznania, co się z Religią, co z Sumnieniem i co się z obowiązkami poświęconemi BOGU zgadza, lub nie zgadza.

Po Dwunaste: Na zapytanie niby zadyktowane Korrespondentowi przez cudzą delikatność, czyliby godziło się odbierać własność, która idzie po Prawie Natury? Zamiast odpowiedzi, wyczytawszy Xięża Elementarną naukę, co jest Prawo Natury *late* i *stricte* wzięte, co *Dominium plenum directum* i *utile*, z której wnosi Korrespondent, że *Dominium Directum* przeniosło się do Rzeczypospolitey, a przy Duchownych zostało się tylko *Dominium utile* z próżnym nazwiskiem Dziedzictwa, i że nadawca niemógł przenieść na Kościół *Dominium plenum* dla niemożności pogodzenia obowiązków, które kładł na Duchownych. Na dowod czego przywiódł *proxim tanquam optimam Jurium interpretem* rozrządzenie Dobrami Po-Jezuickimi: a za-
tym



tym że Przysięga zwykła wykonywać się przy Fundacyi nie mogła obowiązywać obu stron: a zatem że *valebat in tantum, in quantum valere potuit*; Xięża odpowiedzieli, że Dobra Duchowne iedne są wieczystym Prawem, a drugie zastawnym nadane, których mogło Duchowieństwo pomnażać przez kupna, pobożnych Osób Fundusze, zapisy, aż do Roku 1635. Gdyby Korrespondent był Fundatorem, albo przynajmniey czytał czynione Fundusze, wiedziałby przynajmniey iakie Dominium iest przeniesione na Kościół, gdyż Fundusze opiewają, że Dziedzic prawny ze wszelkiego wyzuwa się prawa, że Następców swoich z tegoż nadania wydziedzicza, że oddaie Dobra niczym niezawiedzione, *cum omni Titulo usu fructu &c.* Zabeśpieczając od wszelkiej impetycyi pod odpowiedzią przed Sędzią BOGIEM i nie warując żadnego dla Rzpltey *Dominium*, które na Kościół przelewał: więc wszelkie *Dominium* przenosi się na Kościół, procz mocy Alienowania od Kościoła, i na insze cele obracania użytków, iak na pełnienie obowiązków wiecznych, których intuitu są nadane Przyimniący zaś też Dobra z zezwolenia Kościoła Dozorca przyrzeka



ka całości postrzegać, obowiązki przywiązane nayściśley dopełniać, Awulsa odzyskiwać &c. pod Przysięgą: Więc wszelkiego Prawa *Dominii Directi* używa. Rzplta takowe Fundusze w tym samym istotnym brzmieniu potwierdziła, nigdzie sobie nie waruiąc *Dominium Directum*, lecz tylko zalecając zachowanie naymocniej przepisaney prawności: więc *Dominium Directum* zostaje przy Kościele. Zabroniła Rzplta wszelkicy Alienacyi od Stanu Rycerskiego w Roku 1635. 1720. 1764. więc tym samym uznała, że Dobra Duchowne są inney Jurydykcyi iak Swieckicy. Nakoniec gdyby Rzplta miała *Dominium Directum* do Dobr Duchownych, miałaby oraz i do Dobr Stanu Rycerskiego, któremu nie bez obowiązków, iak i Duchownym nadawce Królowie i Xiążęta Dziedziczni nadali. Przykład Dobr Po-Jezuickich w tey mierze zgoła niestanowi rzeczy Korrespondenta, gdyż wiadome iest wszystkim Prawo. *post perduelles* &c. które pozostałe majątki ad Fiscum Regium nakazuje *devolvere*, któren przecież Fiscus nie na inrze Cele też Dobra Po-Jezuickie obrocil, iak tylko na dopełnienie obowiązków przez pobożnych nadaw-

C

daw-



dawcow dla dobra Kraiu i Prawowierne-
 go Ludu przepifanych, Może Korre-
 spondent miał w myśli Duchowieństwo
 Francuzkie wyzute z Dobr, ale powinien
 był zaftanowić się, że nie pierwey Zgro-
 madzenie Francuzkie powazyło się roz-
 rządzac Dobrami Duchownemi, aż z ca-
 łym Narodem i ze wfzystkimi Stanami
 nie zrzekli się wfzystkich sobie flujących
 Prerogatyw, czyli raczey niezłożyli w
 Ręku Narodu wfzystkie Przywileie, aż
 do tego Punktu nayświętobliwiey do-
 trzymane, czego ani Narod, ani Ducho-
 wieństwo Polkie iefzcze nie uczyniło.

Po trzynaste : Zgadnąć nie można,
 iakimi myślamy zbity z toru do fwoiego
 celu Korrespondent przeciwko sobie fa-
 memu oświadcza się, że nie iefć tego
 zdania, ażeby godziło się (a na coż te-
 go dowodzie?) bez naglących potrzeb od-
 bierać, zmnieyszać, lub odmieniać *Do-*
minium utile Kościołowi; wfzakże z nałó-
 gu zaraz dodaie, że nie trzyma, żeby
 dla przyczyn iakoby od siebie przywie-
 dzionych (w rzeczy zaś famey żadney
 przyczyny w całym Dziele iego nie czy-
 tam) nie miała mocy Rzplta za pozwo-
 leniem poprzedzaiącym lub następnym
 Oyca S. Dobrami Kościelnemi rozrządzić
 się



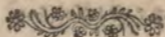
się, któren ieżeliby zaprzeczył, samby sobie był winien, że bydz uważanym nie może, czyniąc przyzwoity stosunek w Prawie niesławnych Seymow, a sławnych marnotrawstw. — Odpowiedzieli zdumiani Xieża nad niestałością w zdaniach Korrespondenta, że żadney przyczy ny nie widzą, dla którejby wolno było odbierać Dominium Utile Kościołowi. Mówili że nie wolno ani po Obywatelsku, ani po Chrześciańsku, bo to jest własność Współ.Mieszkańców od prawych nadawców nayuroczyściey według nayściśleyszego przepisu Prawa nadana, a od Rzpltey naywarowniey i nayświętobliwiey zatwierdzona: bo do tey własności są nayświętsze obowiązki z pożytkiem istotnym Kraiu, i ludu Prawowiernego przywiązane, które sam tylko Kościół dopełniać może. Wreszcie choćby wolno było (co jest zgroza pomyśleć) gwałcić Przodków wolę nieodzowną, Rzpltey względem własności każdego odmieniać nieodmienne słowo, lekce ważyć obowiązki nayświętsze i nayużytecznieysze nie oddzielne od nadań, pytali się Xieża iakiby większy pożytek Skarb lub Rzplta mogła odebrać z Dóbr Duchownym odebranych nad ten, któren Duchowni czynią pełniąc



obowiązki i wnosząc nad Stan Swiecki powfzechne i fzczególne więkſze Podatki? Niegodziło ſię przynajmniej po Chrzeſciańſku Korreſpondentowi nazywać Sławnym marnotrawſtwem pobożnych nadań dla dobra duſz i wſpołeczności, Prawowierney Kraiowey poczynione, a od Rzpltey iednomyślnym wſzytkich poprzedniczych wieków głofem za takie uznane. Wolno Rzpltey zaſtrzegać, iak zaſtrzegała Prawami, aby nadania nie były czynione, ale zatwierdzonych nayuroczyſciey, nieprzyſtało odbierać z nieotrzymaniem nieodmiennego ſłowa włafnymże ſwoim Rodakom, i wſpółmieszkańcom poſwięcaiącym ſię na naycelnieyſzą poſługę Kościołowi i Prawowierności Kraiowey. — Darmo ieſt proſić o pozwolenie Oyca S, na Dobr iak Korreſpondent nazywa, ſekularyzacją; bo ſądziłi Xięża, że nawet Oycieć S. nie ma mocy udaramniać pobożnych Prządków naſzych Offiar, i znoſić wiecznie poſlubione obowiązki, ani na zmniejszenie w innym rozumieniu, iak przez Podatki, iakich niebroni Kościół w potrzebach nagłych, iakie bydź nie mogą zawſze, Rzpltey, ale nie nazawſze, ale nie nad Stan drugi; ani na zamianę ieżeli nie ieſt z lepfzym prawowierności
poży-

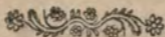


pożytkiem, z większym Kraiu prawowier-
nego zaszczytem, i z znakomitszą Kościo-
ła panującego ozdobą. Prościć zaś o po-
zwolenie po uczynku lub tylko przez
grzeczność i przyzwoitość, iak Korre-
spondent mniey bacznym podchlebnie do-
radzał, mniey uważając na zaprzecze-
nie, iest to żartować i źle wierzyć; bo
do Kościoła należy Juryzdykcyi nay-
naywłaściwiey, czy godzi się Pobożne
Offiary naruszyć, czy można obowiąz-
ki Duchowne wieczne znosić, czy tako-
we żądanie zgadza się z sumnieniem pra-
wowiernych, Prawem Boskim i przyzwoi-
tością Chrześcijańską, ażeby bydy pew-
nym, że Boskie ściągniemy Błogosła-
wienie? Od takiego proszenia pozwo-
lenia nie uwalnia, ani pewne *moraliter*
odmowienie, ani zwłoka, mniey rozłą-
dnie nazwana szkodliwą Rzpltey (bo za-
pewna na wszystkie okoliczności rzuci-
wszy oczy przez dobra Duchownych u
nas nienaywiększe niezapobiegłoby się
gwałtownym, gdyby się wydarzyły, po-
trzebom) chyba w przypadku, kiedy-
by na moment przez odjęcie Dobr wszy-
stkich powfzechnie właścicielom zależa-
ła całość albo bezpieczeństwo, albo wol-
ność, albo Religia Rzpltey: ale to iest
Casus impossibilis, a właśnie do sposobu
my-



myślenia metafizycznego Korrespondenta przystofowany:

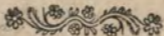
Po Trzynaste; Przyślowie: *Qui utitur Jure suo non agit In Prajudicium;* gdyż ani *Paćtum implicitum* do wiecicy nieobowięzuie, iak pisze Korrespondent, nieprobuie, że Rzplta użyła by Prawa swego, kiedyby chciała odbierać dobra Duchownym; bo Rzplta nigdy sobie tego Prawa nieprzywłaszczyła, owszem zawfze w fzczęgulności nawet każdemu prawnemu dzierżawcy spokoyność i beśpieczeństwo zaręczyła; bo z Kościołem Rzplta ani *explicite*, ani *implicitite* w żadne takie umowy niewchodziła, ani wchodzić mogła, aby nadawców Kraiowych prawych naypożytecznieysze Kraiowi zamiary mógł bydź udaremnione; bo *jure suo agere* nieznaoczy arbitralnie i despotycznie rozrządzać się, ale według Praw sobie przepisanych, iakie Rzplta dotąd zachowywała, i bez zmienienia postacy wolney w absolutną nie może; bo w Rzpltey wolney każdy takiemu ulegać powinien Prawu, iakie sobie przepisał, lub na iakie pozwoił łącząc się do Kraiu iednego. Inaczey gdyby było tłomaczono, niewiem ktoby po Duchownych został pe-
wnym



wnym swoiey własności? Wszak nie-
trudno, żeby *pluralitas*, albo *unani-
mitas* zgodziła się na iednego, lub na
ieden Stan, na którego by zniszczenie
naważono się, kiedyby Rzpltey było
jus suum rozrządzać arbitralnie maią-
tkami. Niech tylko Stan Mieyski bę-
dzie przypuszczony do Prawodawstwa,
którego są miliony, a Szlachty tylko,
iak niektórzy mówią, tyfiące, a obacze-
my, co się z nami będzie działo, kiedy
jus suum będzie znaczyło nayświętfze
naruszać własności Prawa.

Nakoniec Przystroga Korresponden-
ta, że przyszłe Seymy mogą odmienić
Prawo dzisieysze względem Dobr DUCHO-
wNYCH, iest ważna, ale oraz okazuje,
że swoim argumentacyom sofistycznym na
słowach bez dowodu wspartym niezawie-
rza Korrespondent: Jakoż te krótkie
skromne i zgodne z Prawem Kraiowym,
właśnie Obywatelskie i zdrowey myśli
odpowiedzi Xięża dowodzą naywido-
czniey, że Korrespondent nie iest ani
Jurystą, ani Kanonistą, ani Teologiem,
ani Politykiem. Przystępuię teraz do
przełożenia Uwag nad Korrespondenta
Projektem, iako samym celem całego
Dzieła.

Piszac

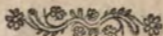


Pisząc Korrespondent o polepszeniu losu Duchowieństwa Greckiego w Państwach Rzpltey na samym wstępie swego Projektu do urońoney Konfitytocyi, i na innych Dzieła swiego miejscach, oświadcza się, iż dla tego przepisanego od siebie ulepszenia żąda, aby toż Duchowieństwo życzliwym, przywiązanym i wiernym dla Rzpltey uczynić, a tym sposobem zapobiedz na zawfze Buntom Poddania w Prowincyach Ruskich; W przydatkach zaś, czyli Notach do swoich obiawień, utrzymuje, że w odległej upłynionych czasów dawności, i w terażnieyszey porze szukając źródła nieszczęść Kraiowych Fanatyzmem wciągnionych, w nierówności swobod Duchowieństwa Greckiego z Łacińskim znalazł; a przeto przyczynę buntów i nieszczęść Kraiowych, przedtym i teraz niedawno zdarzonych, na Duchowieństwo Greckie składa, i na niegodziwych tego podnietach zasada. Jakimże prawem żąda, aby toż Duchowieństwo we wszytkich swobodach porównane było z Duchowieństwem Łacińskim, i aż do zasiadania w Senacie podnieść go radzi? Jeżeli przeciwko Prawu Natury, Boskiemu, i wszelkicy ludzkości Pospolstwo swego wyznania do buntu podnieca, jeżeli krew
nie-



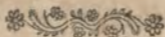
niewinną Obywatelską przelewać kaze, jeżeli tak ważne przeciwko Kraiowi i w społeczeństwu najniezbożniejsze przestępstwa popełnia; zemsty i kary. nie zaś tak wielkich względów od Rzeczypospolitey spodziewać się powinno. *Si in herba, quid in viridi?*

Ani tu służy co Korrespondent w wspomnionych dodatkach przywodzi, że za złe dobrym, pogardę szacunkiem, zaciętość łagodnością, a zbrodnię nadgroda wykorzenić potrzeba; bo to albo do poprawy iednego Człowieka należy, albo w rządzeniu wielu ludzi używać się może póty, póki złe nie przyidzie do tego stopnia, w którym sprawiedliwość i zapobieżenie więkfzemu złemu karami występki wytępić kaze. — Im więcej Władysław IV. i Jan Kazimierz buntującym się Kozakom łask wyświadczyli i powolności okazali, tym więcej doznali zawziętości nieprzyjacielskiej niewdzięczności i zdrady dla Rzpltey, iak każdy czytać może w Dzieiach Polskich od R. 1632. aż do R. 1655. Nawet choć przyszło do uznania ich nakoniec za trzeci składający Rzpltą Narod w R. 1658. i 1659. i do tey powolności Rzeczypospolitey, iż Przywileie równe z Naro-



Narodem Polskim i Litewskim nadano; Jednakże w tymże R. 1659. wierności Rzpltey nie dotrzymali, i już Moskwie, już Turkom chcąc hołdować oderwania Kiiowa i innych Kraiów od Rzpltey stali się przyczyną.

Duchowieństwo Obrządku Greckiego Swieckie nie szacunek uproiektowany, ale sama Religia, bez której Polityka nie warta, Boiaźń Boska, bez której ślepo brnie się do zatracenia duszy, Posłuszeństwo Prawom Boskim i ludzkiej Zwierzchności, bez którego z złego w gorsze idzie się, powinnyby uczynić życzliwym przywiązaniem i wiernym dla Rzpltey. Pobudka dla Duchowieństwa Swieckiego Obrządku Greckiego, iako do doskonałości Ewangelicznej bardziej, niż pospolstwo, obowiązane, ma być doskonałsza, niż z prywaty lub ambicyi iakowey, lecz z nadprzyrodzonego uczucia pochodząca, którą wiara prawdziwa podaie, tak Boskie Prawo wypełniać, iako też każdej ludzkiej Zwierzchności być życzliwym przywiązaniem i wiernym. *Wszelka dusza niechay będzie poddana wyższym Zwierzchnościom, uczy Doktor Narodów, a na tym miejscu właśnie pisze o Zwierzchności polityczney*
doda-



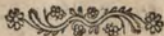
dodając przyczynę, *albowiem niemasz Zwierzchności iedno od Boga.* Zachowując szacunek iak powinno tey Nauki Apóstolskiey Duchowieństwo Swieckie Obrządku Greckiego bez przepisanych od Korrespondenta dyfzynkcyow ma bydź życzliwym, przywiązanym, i wiernym ku Rzpltey, iako swoiey Paui i opiekunce. Jeśli prawidłami od Religii przepisany, i jeśli boiaźnią Boską, i jeśli karą wieczną i doczesną, którą złym grozi i Pismo S. i Prawo Narodowe niebędą ludzie pobudzeni i nieiako zniewoleni do życzliwości i wierności Zwierzchność trzymającym, w tedy łaski by naywiękfsze świadczone skutkow pomyślnych dla Zwierzchności nie odniosą; gdyż *Chleb ma rogi*, iak pospolite niesie przyślowie. Wszak bunty pochodzą od zepsutey natury ludzkiey i woli do złego skłonnieyszy, niżeli do dobrego: trzeba więc pierwey złą wolę poprawić, gdyż nawet ludzie zaszczytami upoważeni, częstokroć złego dopuszczają się. Szacowany był w Anglii Kronwell, Urzędem wysokim zaszczycony, a iednak bunt podniósł na własnego Monarchę, i wydarł Berło mającemu Prawo do Sukcesyji Tronu. Takowych przykładow można naczytać się w Historji Państw poli-



polityczney, kto chce dowodnie i gruntownie o rzeczach sądzić. Podobno niedobrze postąpił Xże Radziwiłł przed laty 45. że herzgom buntow nieustąpił Służczynny dla uczynienia ich sobie przywiązaniemi i wiernemi? Szkoda że Korrespondent pod ow czas nieporadził iak dziś czyni.

Nieślusznie też Korrespondent o Duchownych Obrządku Greckiego pisząc, wszystkich równie nieszczęśliwości Kraiowych być mieni przyczyną, gdyż to samym tylko służy Nieunitom, którzy w wielu czasach i przypadkach zakłócili Rzplta i wszelkich klęsk przyczyną byli, iak nas nauczają Pifarze Kraiowi, i te zdarzenie, które ieszcze nasza pamięć zasiega: aby więc tymże łask, do których Rzplta nie jest obowiązana, niewyświadczają, czyli iaśniej mówiąc Hierarchii onym nie pozwalała, nayzupełniey zgadzam się z Korrespondentem, z Autorem Prawa nowego Polskiego, i z innemi w tej mierze dobrze myślącemi.

Unicy, a nayszczegulniey Zakonnicy i Biskupi, którzy zawfze z Stanu Rycerskiego brani byli, przez dwa przeszło Wieki pracowali, aby ziednoczyli różnic-



roznione, co do wiary, umyſły, a tym ſamym przyſpobili wſzytkich do naleźney powolności i przychyłności Rzeczypoſpolitey, iak mi ſię dało czytać w roźnych Piſarzach, którzy w czaſiech ſwoich pamięć ich pracy Potomności zoſtawili. Jakoż z niewielkiey garſtki w Roku 1595. ſpiſanych na odnowienie poſлуſzeńſtwa Klemenſowi VIII. na ów czas całym Kościołem rządzącemu, milliony ludzi do iedności Świętey przyprowadzili, pomimo prześladowania, ucifki, a nawet i męczeńſtwa, z których znakomite uroczyſtym Kościoł Boży wielbi uſzanowaniem, iak ciż Piſarze poſwiadczaia; A lubo takowe uſłowania częſtokroć zamieſzane były iuż wewnętrzną Kraiową nieſpokoynością, iuż wpływem obcego mocarſtwa, iuż rozmaitemi wojnami, przecieź ſtatecznie do utrzymania i pomnożenia, iedności S. wſzelkie kierowane były prace i ſtaranja, a tym ſpofobem oczyſciły ſię od Nieumitow Dyecezye, które od Roku 1595. iedność ſkleiły, przyſtąpiły zaś do iedności Łucka, Lwowska, i Przemyſłka, a w Kijowſkiej pomimo wſzelkie przeſzkody i przeciwności od Kozactwa wyrządzone, znacznie rozſzerzyła ſię i umocniła iedność S. Kapłani Swieccy, ieżeli kiedy którzy
od



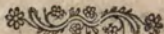
odiedności odstąpili, i w przytrafione bunt
ty Pospolstwa w mieszali się nie dla nierow-
ności swoiey z Duchowieństwem Łaciń-
skim to uczynili, iak mię zapewnili wiado-
mi takowych przypadkow, ale albo że po-
wierzchnemi tylko Unitami byli, albo że
przemocy i boiaźni odiać się nie mogli, al-
bo żeby mieysc swoich majątkow neutra-
cili, albo że rowney z Poddaństwem ku Sta-
nowi Szlacheckiemu dopuścili się niena-
wiści, iak się dało widzieć na Kapłanie
niegdyś przez JW. Szeptyckiego degra-
dowanym we Lwowie. Prożno zatym
to wszystko Korrespondent składa na nie-
rownosć swobod Duchowieństwa dwoch
u nas Obrządkow, a tym samym chce
wspierać zamiary tych bardzo niewielu
osob, które niemając udośtoienia z uro-
dzenia i zasług, żądzą wyniesienia siebie
miał zawalone głowy.

Gdym się zastanowił nad Projektem
Korrespondenta, ażeby Duchowieństwo
Swieckie Greckiego Obrządku posiadało
Biskupstwa i składało nie byłe w nich
Kapituły, i aż do Senatu wprowadzone
było, osądziłem myśl Korrespondenta za
prożną za niepodobną i za szkodliwą Rze-
czypospolitey. Za niepodobną, ieżeli
Biskupi i Kapituły z Szlachty składać się
ma-



maią: bom słyżzał, że pomiędzy niemi Szlachty niema, albo ieżeli iaki znayduie się, to niesposobny i bardzo rzadki. Za szkodliwą; bo nietylko wywracaiącą porządek, który tak długie doświadczenie pożytecznym bydź Kraiowi okazało, ale i stanowiące się z ludzi podłego urodzenia w Rzepltey straszne i niebezpieczne dla Kraiu. Nadto poiąć nie mogłem iak Korrespondent takowy Projekt Publiczności podawać poważył się, kiedy ieżcze świeża pamięć tych zdarzeń, o które oskarżone było Duchowieństwo Ruskie Dyecezyi Łuckiey, inaczey myślic i czynić radzi.

Powiada Korrespondent, że sprawiedliwość wyciąga, ażeby iednego Kraiu Mieszkańce, i iedney Religii Obrządkiem tylko różniący się, wspólnych i nie oddzielnych urodzeniu i powołaniu swemu właściwych, Narodowych używali swobod. Jeżeli przez swobody rozumie Korrespondent wolności, które dla Kapłańskich osob, ich sposob wyżywienia i ich majątkow całość Prawo Natury Boskie, lub Kościelne zawarowały; wtedy bez wątpienia iednego i drugiego Obrządku Kapłani, którzy są iednego Katolickiego wyznania, iednemiż wolnościami zaszczycać



cać się powinni; i jeżeli na iakich wolnościach czy to osob, czy to majątkow, i używania swobodnie nadań swoich, Ruskim Kapłanom schodzi, sprawiedliwość wyciąga, aby to im zaręczone było. Jeżeli zaś swobodami chce Korrespondent nazywać zaliadania w Senacie i w innych Magistraturach, te gdy z powołania nie wypływają, ale iedynie od woli Rzeczypospolitey wyświadczającej takowe względy dla Kapłanow Obrządku Łacińskiego zawisły, do nich rościć Prawa Kapłani Obrządku Greckiego nie mogą iako nie właściwych urodzeniu swojemu; bez Szlacheństwa albowiem iako bez godowey szaty niepozwalają Prawa Kraiowe i Pakta Konwenta Królów wchodzić w te wszystkie Rzeczpltey znaczniejszye stopnie, któremi się zaszczycają Kapłani Obrządku naszego Łacińskiego. Przyznawać zaś Szlachęstwo tym, którzy do Miast i Rzemioł należą, iak Korrespondent radzi pod literą K. albo łatwą dla tychże Nobilitacją, iest to zgwałcić Prawa Rzpltey, i albo Cechowey rodzaj Szlachty utworzyć, albo Szlacheństwa zaszczyt, który po wszystkich wolnych Narodach za wyfokie i znakomite usługi zwykł bydź dawany, bardzo poniżyć, i mniey, iak był, pożądanym uczynić. Nieflu-



ślusznie też Korrespondent żali się na Prawo 1764. nakazujące, aby Kapłańscy Synowie nie z Szlachty Kapłanów po latach 15. do Stanu Duchownego, lub Rzemiosła nie idący, należeli do Poddaństwa Kollatora; bo dla tego gatunku osob Zwierzchnictwo iakieś oznaczyć należało; gdy zatem pod Prawo Szlacheckie iść niemoga; bo żaden Dziedzic uwalniający od Poddaństwa Oycy z następcami jego, tym Szlachectwa nadawać nie mogli; a zatem nayśluszniej i nayłaskawiej pozwoliła i kazała Rzplta, nie bez przyczyny, obierać sobie Prawo albo Mieyskie, albo Duchowne; niechcącym zaś żadnemu sobie pozwolonemu podlegać, pogroziła Poddaństwem.

Pisze Korrespondent pod literą B. iż każda Rządu Polityka tym jest gruntownieyszą, i tym bardziey uszczęśliwia Narod, im więcey zbliża się do słuszności i sprawiedliwości, którą światły, i żadną namiętnością, ani uprzedzeniem niezaięty rozum dyktuje; nie radzi zaś światły i nie uprzedzony rozum, odpowiadam Korrespondentowi, aby ci do Rządów wyższych Duchownych i Cywilnych należeli, którym Prawa Kraiowe takowego Zwierzchnictwa bronią. Nie-

D



można też, chyba nazywając, nazywać rozrządzenia Kraiowego uprzedzeniem, bo nie iedni tylko Polacy, ale i inne oświecone Narody, które wolnością zaszczycaią się, za rzecz sprawiedliwą ośądziły, aby sama Kraiowa Szlachta piasztowała te godności, na których się moc Rządu Kraiowego wspiera, i na których naywięcey całemu Obywatelstwu zależy. Coś doskonalszego Opatrzność Boska we krwi Szlacheckiej mieć chciała, kiedy takowego urodzenia do wfzytkich cnot Moralnych i Cywilnych nad innych bardziey usposobiła, i przyzwoitego do ich nabycia wychowania sposobności udzieliła.

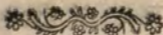
Pisze Korrespondent pod tąż literą B. iż obiecywać Obrządkowi Greckiemu równą po śmierci z Łacińskimi nadgrode, iest go prowadzić drogą Chrystusową, bo uślaną Cierniem do przyszłego szczęścia; ale bez porowniania w tey drodze docześnie z Łacińskim trudno razem i do obecnego, a zawsze Rzpltey potrzebnego prowadzić uszczęśliwienia. Przez Obrządek zaś Grecki ponieważ w wyrazach Korrespondenta rozumieią się osoby ten Obrządek składające, zapytać się Korrespondenta należy, które to

OSO.



osoby tego Obrządku Rzplta prowadzi
Drogą Cierniem ułaną? Wszytkim bo-
wiew Rzeczpospolita wymierza to, co
komu z Prawa, zwyczajui, lub urodzenia
należy. Biskupi zdaią się mieć rowne po-
ważenie i szacunek z Biskupami Obrządku
Łacińskiego; Zakonnicy, o których nie
pojednokrotnie slyszałem, i iak Lauda
Posłow naszych zaświadczą, iż we wszel-
kich sposobach zasługuią się Publiczności
i Rzepltey, to jest: w uczeniu Szkół,
przepowiadaniu słowa Bożego, odbywa-
niu Missyi, zarządzeniu przykłaдным
Parochiami, oświeceniu nietylko Pospol-
stwa co do wiary i obowiazkow Chrze-
ściańskich, ale samego nawet Kleru spo-
sobiącego się do Stanu Duchownego; ta-
koż są szacowani z uslug swoich i z uro-
dzenia, iako maiący w Zgromadzeniu swo-
im umieszczonych Szlachetnych wielu
Obywatelskich Imion. Kler Swiecki zło-
żony z ubogich, i mnię umiejętnych
osob, ma liczne Kollatorow Fundusze,
które im sposob przystoynego wyżywie-
nia i utrzymywania się daią. Ma też ró-
wnie zabezpieczone wolności tak osobi-
ste, iako też co do swoich maiątkow, i
oraz poważenie, choć nie z urodzenia, to
z przymiotow i oświecenia, ieżeli których
te udstoiaią i w Publiczności od mnię

D 2



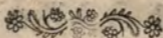
oświeconych różnią; a nawet i na Biskupow więci bydź mogą, gdy ich wierność ku Rzepltey, zaślugi w swoim Obrządku i Stan Szlacheckiego urodzenia zaleci, oraz się czystości i Posłuszeństwa Przysięgą S. Stolicy obowiązując, ubior Zakonny z przepisow swego Obrządku przyimają: a czegoż więcey od Rzezczypospolitey żądać mogą?

Pisze Korrespondent pod literą C. iż sprężyna, która ściśle Towarzystwa ludzkie koiarzy, jest wspólny interes, wspólne zamiary, wspólne wolności i Prerogatywy. Te iak zmyśli Człowieka otaczają, tak głębokie i nieścierne w umyśle jego czynią wrażenia; oraz że takowe maksymy są właściwe Rządowi Republikantkiemu, a naturalne ludzkiemu Jęstestwu, bez których Machina Polityczna regularnego ruchu nie zachowa i szwankować musi. Czemuż nie szwankuie, ale owfzem zachowuje się ruch regularny we wszystkich wolnych Narodach, w których sama Szlachta do Kraiowych dostojności wstęp ma Prawami ostrzeżony? Wspólny bowiem interes, wspólne zamiary, wspólne wolności, Prerogatywy, są sprężyną koiarzącą oddzielne Narody, które związek pomiędzy sobą czynią. Towarzystwa

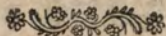


stwa zaś iednego Narodu, wspólny intere-
s, wspólne zamiary, mają tylko wzglę-
dem całości i pomyślności Kraiu, nie zaś
względem szczególnych każdego Towa-
rzystwa układow. Ani wolności i Preroga-
tywy każdemu w Narodzie Towarzystwu
służyć mogą; bo by żadna pomiędzy nay-
podleyfzemi i naywyższemi ludźmi w
Narodzie niezachodziła różnica; ale ta-
kie tylko iakie każdemu stanowi i każdej
kondycyi należą, iak się rządzą, ile się
mi czytać zdarzyło, wszystkie Republi-
kantkie Narody, i takie zawfze były
Rzpltey naszey zasady, które tym sa-
mym, że od wielu oświeconych Naro-
dów są utrzymywane, bynaymniey nie
sprzeciwiaią się ludzkiemu Jesteftwu.

Nie przekonywa też mnie Korres-
pondent żadnym dowodem, żeby i Bisku-
pstwa, i zasiedanie w Senacie należały
Klerowi Swieckiemu Obrządku Greckie-
go, a tym mniey, ażeby należeć miały
z iakiegożkolwiek bądź rodzaju Prawa.
Jeżeli zaś Metropolitom od wielu Kró-
low, iako to: od Zygmunta Augusta w
Roku 1518. od Zygmunta III. w Roku 1595-
od Władysława IV. w Roku 1636, iak sły-
szałem od wiadomych, Biskupom zaś z
swoim Metropolitą w układow i umowach
odno-



odnowienia Jedności z S. Stolicą Rzym-
 ską przez Terleckiego Biskupa Łuckie-
 go, nmocowanego od Ziazdu Biskupow
 Ruskich za wiadomością Zygmunta III.
 i Senatu czynionych, rownie w Proźbach
 Klemensa VIII. do tegoż Zygmunta III.
 zaniefionych i w Kommissyi Hadiackiej
 Sëymowym Reskryptem Roku 1661. do
 samego Duchowieństwa Ziednoczonego
 zwroconey podobne względy iak mają
 Biskupi Obrządku Łacińskiego przyrze-
 czone zostały, te były Łaską Rzepltey,
 ażeby i Narod Ruski z równością czi
 i dostoyności do Państw Rzpltey wcie-
 lony, miał swoy iakikolwiek zażyczyt w
 tymże Królestwie, i tak w potrzebach
 tenże Obrządek dotykających, iako też
 w potrzebach ziednoczenia umyślow roz-
 różnionych, nietylko co do wiary,, ale
 i co do przywiązania ku famey Rzeczy-
 pospolitey, a oraz oddalenia wszystkie-
 go. co takowemu ziednoczeniu iest na
 przeszkodzie, wolny przystęp do Maie-
 statu i Zgromadzonych Stanow naydował
 przez swoich Pasterzow, i przez nich,
 iako naylepiey wszystkiego w swoim Ob-
 rządku wiadomych, żądania i proźby
 swoje łatwo przekładał, nieinaczey ie-
 dnak to wszystko, iak podług porządku
 używanego od niepamiętnych czasow w
 Obrząd-



Obrządku Greckim , w Rusi zaś od famych czasow przyięcia Wiary i podług rownie dawnego zwyczaiu, który wiekami w skutku dla Rzpltey okazał się bydz dobrym i pożytecznym.

Postępując Korrespondent daley, i pisząc w dodatkach pod literą D. że porządkiem wszystkie Towarzystwa ladzkie utrzymują się, a nieporządkiem upadają, żąda wprowadzony mieć porządek Obrządku Łacińskiego w Duchowieństwo Obrządku Greckiego. Ale iak Towarzystwa wszędzie nie iednym utrzymują się porządkiem, tak żądać nie można, ażeby każdy Obrządek porządku Obrządku Łacińskiego przyjmował. W każdym Obrządku są pewne zasady i porządki, któremi się utrzymuje, i któremi się różni od drugich. Winna iest Rzeczpospolita zachować każdemu Obrządkowi pod swoim Panowaniem zostaiącemu, co któremu z Praw Duchownych dawnych, lub ze zwyczaiu Wiekami ustalonego należy. Ani się w przemiany Obrządkow wdawać iest potrzebą teyże Rzeczpospolitey, którey zamiarem bydz powinno, aby każdy pod iey Zwierzchnictwem i opieką znaydujący się pełnił obowiązki dobrego Obywatela i był wiernym

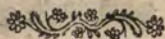


nym Rządowi swojemu, nie zaś, aby porzucił swoje dawnością upoważnione i utwierdzone zwyczaje, które Obywatelstwu niesprzeciwiają się. Owszem iak tylko dozwala Rzeplta różnaitości wyznania Wiary, zacoż dozwolić niema różności Obrządkow? Ma i Obrządek Grecki swoje Porządki, iak słyfzałem, dawnemi Synodami zarządzone, na Rusi zaś Synodem Kraiowym Zamoyfskim od S. Stolicy zwołanym i potwierdzonym umiarkowane, a do Przepisow Synodu Trydentskiego, którym się rządzi Obrządek Łaciński, ile tylko można było, słofoownie: zostawić więc go należy, niech podług porządkow swoim wspomnionym Synodem przepisanych żyie, a wiernością i posłuszeństwem do uszczęśliwienia Rzpltey przykłada się. Ogałacać z oświeconych ludzi Dyecezyą, a zbierać ich wiedno mieysce, nie iest to dobrze zaradzać ani Dyecezyom, ani Rzeczypospolitey. Gdy Zwierzchnictwa Dzor porządku i nauki mające, a po Dyecezyi rozłożone, na które się każda dzieli Dyecezya, są osadzone ludźmi oświeconemi, daleko lepiej Parochowie odbywają powinności swoje, i daleko pilniey starają się o to, bez czego ani Duszom ludzkim, ani Publiczności doskonałe
flu-



służyć nie mogą. Ponieważ zaś jest potrzebą Rzpltey, aby ciż obowiązki swoje dopełniali, i sami oświecając się ludzi, też sobie powierzonych w powinnościach Chrześciańskich doskonalili: potrzeba jest zatem, aby po Dyecezyi ludzie światli na Urzędach stanowieni byli, i swoje obowiązki najsćisley dopełniali, nie zaś wiedno zgromadzeni pewnych tylko czaſow na powinności wyieżdżali.

Pisze Korrespondent, iż Rząd Biskupow Ruskich jest Despotyczny, a Biskupow Łacińskich Monarchiczny; lecz gdy iedne są Prawidła dla Rządu Biskupom obydwóch Obrządkow przepisane, bo słyżiałem, iakom wyżey nadmieniał, że Synod Zamoyski, którym się Biskupi Ruscy rządzą, jest Summułą Synodu Trydentskiego, w tym wszystkim, co się z Greckim Obrządkiem pogodzić mogło, niewiem iakim sposobem Rząd ieden Despotycznym, a drugi Monarchicznym nazywać można? Dowodzi Korrespondent tego, że Biskupi Ruscy patrzą na swych Kapłanow, iak na Poddanych, okładają ich Podatkami, i każdy prawie krok dla nich uczyniony płacić sobie każą. Ja temu wierzyć nie mogę, bo znałem i znam Obrządku tego Biskupow, którzy w miarę każdego oświe-



świecenia i sprawowania się z Kapłanami swoimi postępują dość przyzwoicie i względnie, ani też ich Podatkami okładaia, iak niżey dowiodę, bo o iedney rzeczy na wielu mieyscach pisać nie chcę

Na samym przemierzłym czernidle, i bezdowodnym osławieniu zařadza Korrespondent dalsze swoje pisanie, iakoby Biskupi Ruscy niewiedzieli, że Święcić niemożna Xiędza, gdzie niema dla niego źrzedła przyřtoynego wyżywienia się, albo tego Przepisu Kanonow nieřluchali, dla iakiegoř swego interesu i zysku; Ale iak to jest szczerym fařszem, ażeby Biskupi w pomnożeniu Kapłanow iakiego swego zysku pozor mieli, tak to nie jest prawdą, aby Święcili bez okazania źrzedła, z którego by przyřtoyne wyżywienie dla siebie święcący się naydowali. Nie pierwey Święcą (iak mnie zapewniły same tegoż Obrządku osoby) aź Konfystorz po wyprawdzonych pod przyřięgą nawet Inkwizycyach, Dekretem swoim wydanym na Pismie zaświadczy, iż peřwiecienia żądaiący, jest z Rodzicow prawych zrodzony, pewnie i niezawodnie Ochrzzczony, sposobem do życia przyřtoynego opatrzo-



trzony, i tak obyczaje przyſtoyne, iako też naukę potrzebną do Stanu Duchownego poſiadaicy. Jeżeli zatym iaka w tym zachodzi mylność, to nie Biſkupow ieſt wina, lecz Konfyſtorzow nie ſumniennie Dekreta (iak nazywaią) Habilitacyi wydaiących. Równą oſtrożność zachowuią względem Rozdziału lub złączenia Parochii, nie pierwey bowiem Konfyſtorz do tego przyſtępuje, aż i konieczną potrzebę, i zezwolenie Parochow, i pozoſtające dla nich przyſtoyne wyżywienie ſię, dowiedzione mieć będą.

Gdy zaś Biſkupi do Konfyſtorſkich Dekretow przychylaią ſię, w tym co Sądownie Konfyſtorz ſtanowi, obwiniani bydź nie mogą.

Jak Apoſtołowie wzięli moc od Chryſtuſa Pana przepowiadania Narodom Ewangelii, onych nawracania, dla nawroconych wyświęcania Kapłanow, z Kapłanow i nawroconych ludzi oznaczenia pewnych Dyecezyi, i cokolwiek do tych dobrego Rządu należało ſtanowienia, tak gdy Biſkupi ſą i nazywaią ſię Apoſtołow naſtępcami, z tąż mocą i władzą rządu powierzonymi ſobie Dyecezyami, maią moc ſtanowienia i czynienia



nia co do ludzi sobie powierzonych zbawienia, i Kapłanow swoich urzędzenia sędzą bydź użytecznego i potrzebnego. Ani taka ich władza sciskana bydź powinna, chybaby w zarządzeniach swoich od Przepisu SS. Kanonow odstąpić mieli. Niepotrzebują zatym żadney straży, któraby pomimo Ich woli, do Rządu powierzonymi Im Dyecezyami wpływać miała. Ani też zgadza się z Publicznością i Kleru Ruskiego okolicznościami, żeby ten Kler rozwalniać, Biskupom zaś władzę ścisnąć i unikczemniać. Kapituły nawet w Obrządku Łacińskim do rządu Dyecezyi nie należą, ale tylko do Rady lub pomocy osoby w nie wchodzące używane bywają. Gdy zatym Biskupi Ruscy wybierają iuż z Kleru, iuż z Zakonu Osoby, iak przedtym po niektórych Dyecezyach, iak i sami Biskupi Obrządku Łacińskiego czynili, i dla rady i pomocy utrzymują, których sędzą bydź zgodnemi do czynienia takowey posługi, nie potrzebują Kapituł, które w ich Obrządku nigdy nie były, i bydź niemogą; bo i osob wolnych od innych Urzędow tyle ten Obrządek nie ma, i tyle bezżennych, a oraz oświeconych, i razem Szlachectwa cechą od innych różniących się nie wiele liczy. Niepowinien też wię-

cey

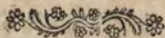


cey sprzyiać bezzennym iak żonatym, ofobliwie którzy pilniey i przykładniey w Winnicy Chrystusowey pracuią, a z samego postanowienia swoiego lepiej Kraiowi, w którym mieszkaią, sprzyiać są obowiązani. Słyszałem nawet, że biedni Kapłani żonaci żalą się na bezzennych, iż tytuło swoiey bozzenności, żonaty uciskaią, i wszelkie nadgrody i zaszczyty pracomnie bezzenności należne przez nieiakowąś ambicyą przywłaszczaią, oraz do nienależnych sobie pretenfye roszczą.

Opisuiąc Korrespondent w dawnych czasach Kościoła Bożego Kapituł obowiązki, zdaie mi się pomylił w wielu rzeczach. A mianowicie, gdy pisze, że Proboszcz przestrzegał w drugich dobrego administrowania Sakramentów, Archi-Dyakon Ceremonii Kościelnych, Scholastryk Teologii uczył, Kanonicy nauczali słowa Bożego, i przestrzegali w całym Klerze Diecezji życia, nauki i obyczajów przystoynych &c. bo ia słyszałem od wiadomszych, że kiedy Kanonicy razem pod iedną Regułą i pod iednym dachem żyli, iak teraz Zakonnicy, skąd i Kanonikami od Greckiego słowa *Canon* Regułę znaczącego są nazwa-

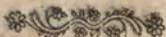


zwani, Proboszcz był to Rządca tak Kanoników, iako też innych Kleryków w pospolitości żyjących; Archi-Dyakon nie ceremonii Kościelnych postrzegał, ale był Namieśtnikiem generalnym Biskupim, i rozciągał swoją władzę do Dziekanów, Kapłanów, i Ludzi całej Dyecezyi, lubo potym ta władza powoli ścieśniając się od Biskupów, nie naywięcey teraz, podług różności Kraiów i Dyecezyi, znaczyć zwykła; Scholastryka powinność była Dzieci uczyć przy Katedrach, póki Kanonicy w pospolitości mieszkali: gdy zaś porzucili pospolite życie, Scholastryk miał dozor Nauczycielów, którzy przy Katedralney, lub innego podobnego Zgromadzenia Szkole znajdowali się; Kanonik Teolog podług Synodu Trydeńskiego *Sess: 5. C. 1. de Reforma*, jeżeli mieysce Katedry było Miastem znacznym i ludnym, był powinien Pismo S. tłumaczyć; gdzieby zaś dla małej liczby Kleru i Ludu takowe tłumaczenie byź nie mogło, przynaymniej Kleryków i innych Uczniów Grammatyki uczyć, a w tym sposobie do nauki Pisma S. przyspafabiać. Kanonicy podług Synodu Akwizgranskiego nayszczegulnieyszą powinność mieli w chorze każdą część pacierzy nabożnie, pilnie,



nie, i przyzwolicie odprawiać. Ale na co nam Swieckim, którzy należney tych rzeczy zności niemy, o tym pisać? zostawmy to Duchownym, którzy w rzeczach do siebie należących są oświeceni, niech sami sobie obowiązki swoje przypominają.

Gdy w Obrządku Greckim w innym sposobie zaradczą takowym potrzebom Biskupi, z mniejszym nierównie kosztem Rzpltey, niemają zaś zbywających od Dyecezalnych istotnych posług tyle oświeconych Kapłanów, ażeby ich w jedno miejsce dla mieszkania zgromadzać mogli: gdy Surrogatów potrzebują, aby w Dyecezyach mieszkając, sprawiedliwość tym czynili, którzy dalekimi będąc od Konfystorzów, z trudnością oną uzyskiwać mogliby, a Wizytatorów i Oficyałów publiczność chce mieć Kraiowi wiernych, z kąd wielu Zakonników nawet do tej posługi używać muszą Biskupi, iako się teraz stało w Dyecezyi Łuckiey, w której na prośbę Obywatelstwa JX. Korsak Opat Koadiutor Zydzynski Oficyałem jest oznaczony, i gdy nakoniec ani dochody Biskupów Ruskich tak są donośne, iżby opatrywały i Biskupów i Kapituły, ani Skarb Rzpltey
jest



ieſt w ſtanie czynienia niepotrzebnych wydatkow ; lepiej zoſtawić obrządek Ruſki w ſwoich zwyczajnych porządkach, niełamiając ich dawnością upoważnionych zwyczajów, Prawami Kościelnymi i Kraiowemi ſtwierdzonych, i niedopuszczając Ruſina na Łacinnika przeiſtaczać, owozem przykazując, aby każde wyznanie i odrządek ſwoimi Prawami i zwyczajami ſwoimi rządził ſię, &c. a Biskupom pilność, czułość, i dozor ſwoiey Trzody zalecić, żeby nieſpuszczając ſię na ſwoich podręcznych, ſami teſz wglądać we wſzytko i wiedzieć o wſzytkim ſtarali ſię ; do Urzędow zaś tych, na których wiele Kraiowi zależy, nie używali iak tylko ludzi w wierności doſwiadczonych i przyſięgą do teyſze wierności obowiązanych.

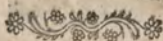
Tym bardziej zaś za rzecz niepotrzebną ſądzę Xięży Ruſkich na Deputatow do Trybunałow wybierać; bo XX. powinność ieſt nie Sprawy Swieckie Sądzić, lecz nauczać Lud ſobie powierzony boiaźni Bożey i powinności Chrześciuſkiej. Jak ten Sprawy Sądzić będzie, który nietylko Swieckiego, ale i ſwego Duchownego Prawa nieumie? Jak przyimną takowego Trybunały, który równoſci



ści i zacności Szlacheństwa z urodzenia niema? Ktoż iego tym czasem powinności, na których dopełnieniu naywięcey zależy, w posługach Dufzom staraniu iego powierzonym zastąpi? Co za potrzeba tak wielu Xięży w Trybunałach? Słowem tak piścić iest czcze i niepotrzebne sobie czynić wyobrażenia. Ani mniemana Korrespondenta załada, żeby oszczędzić krew Okiwatelską, cóżkolwiek wrażenia czyni, bo z tey, którey Korrespondent żada, łaski nie ieden krwi Obywatelskiej wylew iak bywał, tak bywać może.

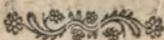
W ciągu swego dość obszernego Projektu Korrespondent żada dla każdego Parocha po trzy Włok Pola miary Chełmińskiej, a od 10. do 30 Wozow siana, Ogrodu na warzywa i fruktowe drzewa, oraz mieysca na Pasiekę, gdzie się Pszczoły wiodą, i 500. Dymow Parochii; z którychby po Złotemn płacono, a gdzieby mniej było, ażeby Kollator z Parafianami takową opłatę zastępował. Ja zaś, gdy niewiem, ieżeli te żądania Korrespondenta będą wygodne samemu Klerowi Ruskemu, i ieżeli niepomyślną obfzernieyszych, które znajduią się z łaski Kollatorów, Funduszow, nad tymi tylko zastanowić się muszę, iż Korrespondent

E dent



dent to przez Seymuiące Stany ułożone mieć chce, co wolności Obywatelów zostawiły Prawa, a tego pojąć niemogę, iak to obowiązani bydź mogą Kollatorowie, aby Czynsz wraz z swoimi Poddanemi wsi swoich dawali Plebanom, gdzie ciż 500. Dymow do Parochii należących mieć nie będą? Do tey podłości poniżeni bydź niemogą Kollatorowie; a zatym tychże, których albo Rodzicow, od ich Poddanstwa uwolnili, albo sami od powinności poddanych wolnemi uczynili, pozwalając przeniesienie się do Stanu Duchownego, z powinności Prawem oznaczyć się mającey, daniną pewną aby opłacać obowiązani zostali. Naznaczać też każdemu po 500. Dymow, iest to chcieć pomieszać Państwa Obywatelów, zródło kłotni pomiędzy temiż wprowadzić, i odjąć tę wygodę co do Nabożeństwa, iakiey każdy Kollator dla siebie żąda; bo z takiego układu wypływa, że niektóre Kościoły znosić potrzeba, że iednego Państwa Poddani do Kościoła w Drugim Państwie zostającego chodzić będą musieli, do cudzych Aręd zbaczać, tam często z ludźmi drugiego Państwa w kłotnie zachodzić; skąd i pomiędzy Obywatelami niesnaski, Prawa i niezgody wynikną, albo też Panowie Poddanym swoim tam

cho.



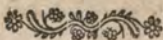
chodzić zakazą, potym zaś i sami ucze-
szczac nie będą; a ztąd więkza w lu-
dziach prostota, nieoświecenie i grubość
obyczaiow, w rzeczach zaś do duży
należących niewygoda, a w wielu przy-
padkach i tychże Dufz zaguba. Pomie-
rzałyby się nawet *Jura Patronatus*, i
wieluby Obywatelom odpadły. A coż
może pobudzić Rzpltę do skrzywdzenia
tak daleko Obywatelów i zamieszania o-
nych? Gdzieby słusznie należało pisać
przeciwko zdzierstwom w okoliczności
szafowania SS. Sakramentami, na które
użalaia się Poddani nasi, i sami Obywa-
tele bardzo to czuia; bo tego nietylko
zakazua Prawa Kraiowe zarządzaiące,
aby Kościelne Sakramenta darmo, nie
za pieniądze szafowane były: Vol: 1.
fol: 102. ale iak slyszalem Synody na-
wet i Dekreta Rzymskie w latach 1582.
1593. i 1619. To Korrespondent pod
imieniem akcydenfow tych krzywd do-
zwala, a tym samym okazuie, iż nie-
przywiązanego do Kraiu Obywatela po-
stać na sobie nosi. Niemogłem się wy-
dziwić, iak Synod Zamoycki Ruski nay-
dogodniey Prawom wszelkim Kraiowym,
i teraznieyszym okolicznościom nay-
chwalebnieysze ustawy w tey nawet mie-
rze poczynił, kiedy wszelkich wziętkow



titulo Sakramentów Szafunku pod klątwą zakazał, a zalecił, aby Kapłanom uboższym Parafianie przez składkę tyle dokładali, ileby niedostawało do przyzwoitego utrzymania się. Co i łatwo i sprawiedliwie, i bez naruszenia Praw Kollatorskich najlepiej stać się może, kiedy Rzplta Kommissyom Cywilno-Woyzkowym zleci umówić się z Biskupami i samemiż Kollatorami.

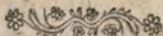
To też mię zastanawia, że Korrespondent na Parochow Ruskich wkłada obowiązek utrzymywania szkółek Parafialnych na każdym mieyscu, a z Xiążek acz małych Elementarnych dla nich napisanych o Rolnictwie, Ogrodnictwie, Budowli &c. bo daymy, że one bydz mogą, i powinny po Miastach, Miasteczkach, iako też i w samey rzeczy na Rusi znajdują się; ale niepoymuię iak po wsiach utrzymywać będą, gdzie ledwie do czynienia powinności Panom swoim i zarobienia pol sobie wyznaczonych będą obowiązane Dzieci cożkolwiek iuż podrosłe, zatrudniać się posługą Gospodarską, która wiekowi ich i siłom iest przyzwoita, i nie masz Gospodarza, któryby Dzieciom swoim cokolwiek robić mogącym próżnować dopuszczał, Ale daymy, żeby zi-

mą



mą przynajmniej niektóre mogły wybierać się czasy, w któreby wspomniane Dzieci coźkolwiek czytać nauczać można, z kądże wziąć tyle Bakalarzow, ile wsi Polska i Litwa u siebie liczy, a to iefzcze takich, którzyby nauczali Rolnictwa, Budownictwa, &c. &c.

Po wſzytkich mieyſcach Piſma ſwego Korreſpondent gdziekolwiek czyni wzmiankę o Biſkupach Ruſkich, czerni onych i krzywdzi w nayżełżywſzym ſpoſobie, wyſtawuiąc ich iako nieprzykładnych, iako Katedr niemaiących, iako o oſwiecenie Kleru ſwego niedbałych, owſzem, iako tegoż nieprzyiacioł; Podatkami Kapłanow ſwoich uciążaiących. Przecież przeciwnie o dawnieyſzych pobożności, gorliwości, wziętości u Obywatelſtwa, dla Kleru ſwego przydatności nauczaią Piſma, czyny, i Pamięć iefzcze żyjących zapewnia; o terażnieyſzych zaś inaczey, iak Korreſpondent piſze, ſama zaświadcza niepodchlebna ani intereſſowana Publiczność. Widziemy ich bydź Paſterzami dobrymi, przykładnemi dla Owczarni, Rzpłtey wiernemi, w Obywatelſtwie na poważenie ſobie zaſługuiącemi, o zbawienie Duſz ſobie powierzonych gorliwemi, a nawet i Dyecezye



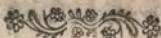
cezye swoje przez famych siebie wizytującemi; w Katedrach ich bywamy, patrzymy na staranność o oświecenie i wydoskonalenie Kleru; zkąd znaczney odmiany w tymże Klerze i naprawy co do umiejętności, i obyczajow doświadczamy. Dowodzą tego o iednych i drugich, nawet Alumnaty ieden Wileński, przez tychże Pasterzow u Benedykta XIV. uproszony, drugi Lwowski złożonemi przez Biskupow Ruskich Summami utrzymywany, któren teraz przeniesiony do Kamiénca, ma odnowić mieysce na potrzebne usposobienie dla Kleru Ruskiego do Duchowney posługi. — Poświadczaią i Seminarya w niektórych Dyecezyach staraniem i przyłożeniem się fwych Pasterzow ufundowane, a gdzie dla niedostatku Dochodow bydź iészce nie mogły, nauki w sposobie Szkoły Duchowney od tychże Biskupow są utrzymywane, Wszakże i ci nieomieszkaią zapewna przywieść do skutku swoich wyzutych przez niedostatek z sposobności nauksilnieyszych chęci, gdy od Rzpltey wsparci według zaręczénia będą, i Kler według przepisu Kancylium Triénskiego z Beneficyow na zafundowanie i przyzwoite utrzymywanie przyłoży się.

Zeby



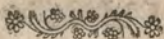
Zeby zaś sami Biskupi Seminarya projektowane utrzymywali, samey sprawiedliwości, Prawu, i zwyczajowi Kościelnemu sprzeciwia się, i Sobor Trydentski na iednych Biskupow nie składa ten ciężar; lecz disponuje *Sess: 24. Cap. 18. de Reformat:* aby z przychodow stołu Biskupiego i wszelkich Beneficyow Diecezjalnych pewna pieniężna summa była składana corocznie, Seminaryom płacić się mająca, podług miary lub taxy od samego Biskupa mającey się przepisać.

A co się dotyczy przychylności ku Klerowi, okazują Dekreta Rzymkie porównyujące Parochow obrządku Ruskiego z Parochami obrządku Łacińskiego i tym podobne, okazują Przywileje Krolow Polskich na wolności Duchownym tegoż Obrządku nadane, a nawet i Konstytucye od wszelkiego Poddania, Podatkow, Pańszczyzn, Podwod, Robocizn, Duchownych Ruskich uwalniające, iakie są Roku 1659. i 1667. także Domy, Dwory, w których mieszkaia Swieccy Religii Greckiey w iedności S. będącey Kapłani od wszelkich ciężarów Żołnierskich, Stacyi, Chlebow, Zimowych Stanowisk, noclegow, Przypisnego, Podwod,
i in-

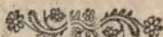


i innych ciężarów zabezpieczające iaka
 jest Konst; 1678. które od tegoż Obrząd-
 ku Biskupow wystarane i otrzymane by-
 ły. Jakoż w różnych zdarzeniach Pra-
 wne czynienia i wyroki Sądowe zastęp-
 stwo Klerowi swojemu od tychże Bisku-
 pow zaświadczaią. — Nakoniec same
 Dystryktorya od ś. p. Metropolity ku
 ozdobie zaśluzonych w kaźdey Dyecezyi
 u Stolicy Apostolskiej uproszone: gdy
 tedy tak jest, iak w samey rzeczy z Pism
 i z świadectw powszechności dowieść mo-
 żna, upodła siebie Korrespondent, gdy
 przeciwko tak oczewistej Prawdzie, a
 ieszcze z dodatkiem wyzionionych po-
 twarzy, niewinnie cudzą szarpie sławę,
 biorąc nayhydlivszego na siebie postać
 Pifarza. Czyliż niemoga skrzywdzeni
 przez Korrespondenta Pasterze sprawie-
 dliwie pochłubić się przy tak podoczney
 niewinności słowy Chrystusowemi = *Quid
 potui facere vineæ meæ & non feci.* =

Podatkowanie w Klerze ponieważ
 Publiczności nie może bydź dostatecznie
 wiadome z okazvi Korrespondenta, przez
 ciekawość pytałem się u różnych tegoż
 Obrządku Xięży, ieżeliby iakie Podatki
 składali przy poświęceniu, albo *Cathe-
 draticum*, albo na Officyałow, Pifarzow,
 Pro-

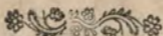


Prokuratorów, &c. Odpowiadali mi, iż od Pasterzow swoich żadnego uciążenia nie cierpią; względem zaś Offiary iakiey przy poświęceniu, mówili, iż był dawny zwyczaj przy poświęceniu płacenia pewney kwoty Arcy-Biskupom i Biskupom na znak podległości pod imieniem Canonici w obydwóch Obrządkach Łacińskim i Greckim? – Ze był w Obrządku Łacińskim, okazywali z Dzieła Benedykta XIV. Papieża z Nauki i Pisim w całym Chrześcijaństwie sławnego, a mianowicie z Rozdziału 6. Xiegi 5 gdzie mówi, *Abusus quidem in Ecclesiam irrepperat ut Archi-Episcopus Patriarchæ, Episcopus Metropolita, Sacerdos Episcopo in sua quisq; Ordinatione aliquid penderet, veluti in honoris & subjectionis significationem*; niżej zaś, położywszy Kanon z Soboru Braceńkingo zakazujący takowego Datku, pisze, iż ten zakaz zwyczaju wprowadzonego niezniośł; Grzegorz Wielki na Soborze Rzymskim mocno onego zakazał, a Sobor Trydentcki w Sess: 21 gdzie o Reformie w Roz: 1. najmocniey onego zabronił. Co zaś do Obrządku Greckiego, pokazywali w Xieździe XI. Leunklawiufza piszącego de Jure Orientali na karcie 123. Bullę złotą, czyli postanowienie Cesarzow Justyniana,

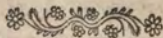


miana, Izaacyusza, i Alexego Komne-
now, aby każdy Biskup iakiegokolwiek
bądź obrządku przy poświęceniu odbie-
rał po Czer: Zł: 7. Jeden gdy poświęca
na Kleryki, Trzy kiedy poświęca na
Dyakony, i drugie Trzy gdy poświęca
na Prezbiterzy; Od zawierających zaś
Szluby Małżeńskie po Czer: Zł: 1. i po
12 Łokci Płótna od Oblubienicy, które
postanowienie i Synodalnym Prawem za
Alexego i Mikołaja Patryarchow Konstán-
tynopolskich utwierdzone było. Mówi-
i oraz, że te lub im podobne zwyczaje
z Obrządkiem Greckim do Rusi wprowa-
dzone, które różnie podług okoliczno-
ści i czasow odmieniały się, zniesione są
Synodem Narodowym Zamoy skim w R.
1720, pod Prezydencyą JW. Grymalde-
go Nuncyusza na owczas w Polszcze Apo-
stolskiego odprawionym, i pod Kłatwą
zakazane: A za tym ktoby śmiał tako-
we Synodu Zamoy skiego zakazy prze-
stępować, do Zwierzchności zapozwa-
nym byź może, i nietylko Kłatwą, ale
i powróceniem wziętych Pieniędzy uka-
rany byź powinien.

Podatek który się płacił na znak
hołdu i Podległości Biskupiey Katedrze,
oraz na potrzeby Dyecezałne każdego
Bisku-



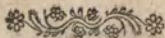
Biskupa od niepamiętnych czasów wprowadzony i w tym samym Kościele Łacińskim używany jest, iak się okazuje z różnych Dekretów S. Kongregacyi, z wspomnień z różnych miejsc Kościoła Łacińskiego o ten Podatek przychodzących, które w Dziele swoim de Synodo Diocesana Benedykt XIV. przywodzi, oraz wyrokami Synodów utwierdzony, iakoto; Brakareńskiego, który był w Roku 1646 Rawenateńskiego, który był w R. 997. Tolossańskiego; który był w Roku 1280. Aweniońskiego, który był w Roku 1366. Biturańskiego, który był w Roku 1368. Medyolańskiego pod S. Karolem Boromeuszem który był w Roku 1573. Bituryceńskiego, który był w Roku 1584. Rzymskiego za Benedykta XIII w Roku 1725. Nadto, takiego ieszcze rodzaju, że zupełnie od samych Biskupów ustąpiony byź niemogł, iako sądził tenże Synod Rzymski za Benedykta XIII. mianu; oczem wszystkim ma Benedykt XIV, w wspomnionym wyżej Dziele swoim de Synodo Diocesana; mowili zatym, że zostawiony był w Rusi, od Synodu Narodowego Zamoyckiego; i płacony Biskupom, aż do czasu zabronienia przez terażniejszego Seymu Konstytucyą, po której wstrzymali się Biskupi od wybierania



rania takowego Podatku, acz tak wielką w obudwoch Kościołach dawnością upoważnionego.

Składka na Officyalistów, Pifarzów, i Prokuratorów dawnieyszemi Synodami Dyecezyalnemi dla porządku ustanowiona, powiadali, iż jest barzo mała, i bynajmniey Kleru nie uciążaiąca; bo po iednem złotemu tylko i groszy 8. na Officyała, a na Prokuratorów po złotych dwa każdemu Parochowi płacić wypada dla potrzeby i wygody samego Kleru; Officyali albowiem muszą na Kadencye zieżdżać, konie i ludzi utrzymywać, na Poczty i inne potrzeby przywiązane do urzędu koszt podejmować, Pifarza i siebie żywić, pomocników w Kancellaryi utrzymywać, czego by dokazać niemogli z dochodów szczeruple otaxowanych od Synodu Zamoyskiego. Prokuratorowie dla Spraw Kleru w Sądach Swieckich i Duchownych, do których osobliwie appellacye zakładają się, koniecznie potrzebni, żeby tam udaiący się łatwość w potrzebie swoiey uzyskał, albo i koszt na Podróż przez listowne, potrzeby przełożenie i zaspokojenie oszczędził.

Gdym

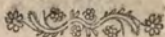


Gdym zaś daley pytał, ieżeli tak mała jest na Officyałow i Urzędy inne składka Publiczna, to byź muszą większe pokątne? bo zkądby Officyali lub inni Urzędnicy tak wielkie summy pozbiali, że niektórzy okazali się mieć do dwóch-kroć sto tysięcy? A to bez Sukcesyi, bez Dobr, i bez innych podobnych źródeł, któreby zysk i dochody czyniły. Odpowiedzieli, iż to opisać trudno, gdyżby doskonale wszystkie szczeguły wiedzieć potrzeba, aby z nich ogół dostatecznie okazać można. Bywały, mówili, pokątne składki od tychże Urzędow grzecznie wymagane, ale Kler trzyma, iż na ten koniec obrocone byź musiały, na który żądane były. Słowem dobre z dochodami obeyscie się musiało powiększyć tych majątek, którzy znacznie go posiadać okazali się. Domyśliłem się sam reszty, bo widziałem, iż niechciał wydawać na co, i na kogo bywały składki, z tych wszystkich iednak Pytań i Odpowiedzi, wniosłem, że Korrespondent nieśluszenie w Pismie swoim pośadził Biskupow, i że nakazaćby należało, ażeby żadne osobliwie pokątne Podatki od Kleru składane nie były, chyba że na Synodzie Dyecezalnym, podług potrzeby i okoliczności, pod Pre-
zy-



zydencyą Biskupow wolnie dane będą większością głosów, bo tu idzie o Podanych naszym, którzy pod pozorem *Jurium Stolarum* do tych Podatkow przykładać się muszą; bo z kądby wystarczało na zatargi i na Prawa z własnemi Biskupami, na jakie nieraz zdarzyło się patrzeć.

Pisze Korrespondent pod literą R. iż Urząd Arcy-Biskupa Kijowskiego jest ważny: a zatem żąda ażeby tenże był obierany od Biskupow, we dwóch Kandydatach stosownie do Prawa Kanonicznego, i do Prerogatyw J. K. Mci, gdy z dwóch jednego nominować będzie. W samej rzeczy było u Rusi zwyczajem od Stolicy Apostolskiej potwierdzonym, obierać sobie Metropolite aż do Ru 1748. Biskupi wszyscy i Zakonu Generał razem zgromadzeni wybierali jednego z Biskupow, którego najspodobniejszym do Pfakowania tego Urzędu być sądzili, i Maieństawi, aby go Przywilejem swoim zaszczycił, zalecali; w Roku zaś 1748. gdy takowy zwyczaj za przeciwny Prawom Maieństawi od Augusta III. osądzony został, Benedykt XIV. tego Imienia Papież, przez wyrok swoy sposob Kanonicznego wybierania uchylił, ale



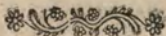
ale tylko tak wybierać pozwolił, iżby takowe wybieranie nieznaczęło Kanoniczney Elekcyi, lecz samey tylko zdatości zaświadczenie. Nie jest też rzeczą z Kanonami zgodną, dwóch obierać, gdyż przepisana Kanonami Elekcyja na iednego padać powinna, która tak obranemu daie Prawo do tego Urzędu, do którego, kto wybrany bywa, nabywa nazwane *Jus ad rem*. Ani Powagę J. K. Mci powiększa, gdy iednego ze dwóch wybierać będzie; bo większą jest Powaga, tego, albo kogo chcieć, oznaczać, iak oznaczać iednego ze dwóch.

Co się tycze dalszych wyrazow Korrespondenta, przeciwko OO. Bazylilianom zawziętych, i z karbow nawet przyzwoitości i ludzkości wychodzących, na tych odparcie dość przywieść Korrespondentowi same Przykłady Kościoła Rzymskiego, w każdym Wieku od Pifarzow Kościelnych wyrażone, o których mię wiadomi Dzieiow tychże zapewnili.

W Czwartym zaraz Wieku, pisze Sewerus Sulpicyusz w życiu S. Marcina, iż z iego Uczniow wielu wziętych było na Biskupstwa, *bo któreż Miasto, mowi tenże, lub który Kościół niechciał mieć z Mar-*

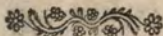


z Marcina Klasztoru Biskupow, W wieku piątym pisze Possydyusz w życiu S. Augustyna, w Roz. 2. że z Klasztoru iego bardzo żądano i wybierano Biskupow, a do dzieścięciu, sam piszący powiada, znał Świętych i poważenia godnych Mężow, których S. Augustyn różnym Kościołom, a niektórym nawet znaczniejszym, na ich prozbę pozwolił. Klasztor Liryneński, pisze S. Cezaryusz Arelateński był w tymże Wieku wychowaniem Biskupow, którzy Francuzkim Kościołom dawani byli. W Wieku VI. VII, że Biskupi z Klasztorow brani byli, dowodzi się z Listow S. Grzegorza Wielkiego Li. 5. Epi. 27. & 41. Li. 9. Ep. 13 & Li. 10. Ep. 39 Jan też Dyakon Li. 3 poświadcza, że Grzegorz W z Zakonnikow Maryniano do Rawenny, Maxymiana do Syrakuzy, Sabina do Kalliopolu za Biskupow poświęcił, a Augustyna, Mellitego, Justa, Laurentego i Paulina w Narodzie Angielskim poświęcić rozkazał. W Wieku VIII. Wilbrordus Fryzonow Apostoł, i pierwszy Traiekteński Biskup Zakonnikiem był, i z Zakonnikami Dzieło nawracania Narodow rozpoczoł, iak świadczy Alkuinus w iego życiu. Korbinianus Tryzygeński, Rupertus Salisburski, Syndbertus Fryzyjski Apostołowię,



wie, Williberdus Eisteński, Hildulfus Tre-
wireński, Willebadus Bremeński, Burchar-
dus Wirtzyburgeński, Wilfrydus i Jan
Eboraceński, Eguwinus Wigorniański,
Aldhelmus Schireburneński, Lambertus
Lugduneński, Hugo Rotomageński, Wul-
framnus Senoneński, Tetricus Antyffyo-
doreński, Eucherius Aureliański, tegoż
Wieku Biskupi, że byli Zakonu Benektyń-
skiego, zaświadczaią ich Dzieie, iak pi-
sze Alexander Natalis w Tomie IV. iako
też, że i S. Bonifacyusz Niemiecki Apo-
stoł i pierwszy Moguncki Biskup, oraz
iego następcą Lullus, byli Zakonnemi
ślubami obowiązani. Takoz na siedmym
powfzechnym Synodzie Legatami Stoli-
cy Apostolskiej i innych nieprzytomnych
Patryarchow byli Zakonnicy. W Wieku
IX. i X za świadectwem tegoż Alexan-
dra Natalisa, podobnież wielu Zakonni-
kow do Biskupiey Dostoyności podnie-
sionych było. Sami Papieże Rzymscy,
Paschalis I. Leon IV, Sylwester II iak
tenże świadczy, byli Zakonnicy. S. An-
charyusz Biskup Bremeński Dunczykow,
Szwedow, i innych Narodow Apostoł, S.
Rambertus, Adulguinus, Aldrinus, Hinc-
marus, i inni SS. Biskupi z Zakonnych
Klasztorow wzięci byli. W Wieku XI.
i XII. wielu z Kluniaceńskiego Klasztoru

F



wziętych na Biskupstwa, dowodzi List 29. S. Piotra Kluniaceńskiego Opata do S. Bernarda pisany; a z Klarewaleńskiego S. Bernarda, dowodzi Alanus w życiu iego w Roz 20. pisząc, iż z tego Klasztoru mieli, Rzym Eugeniusza Papieża, Pre-
 neste Stefana, Ołtya Hugona, Nepe Os-
 berta, Pisa Baldwina, Lurana Amedeu-
 sza, Sedum Guaryna, Lingon Godfreda,
 Antyfsiodorum Alana, Nanni Bernarda,
 Belwakum Henryka, Tornakum Gerar-
 da, Eboranum Henryka, Attrebatum An-
 drzeia, w Niemczech Kurya Algotha,
 Rzym Henryka i Bernarda, z których ie-
 den Kardynałem Prezbyterem, drugi Kar-
 dynałem Dyakonem poświęceni byli.
 Tychże Wiekow, iak pisze Hieronim Blan-
 ka: *In rerum Arragonensum Commen-
 tariis*. Wyrok Sankcyusa Arragończy-
 kow Króla, ażeby Arragońscy, albo Jac-
 ceteńscy Biskupi brani byli z Klasztoru
 S. Jana de la Pena potwierdzony był na
 Synodzie Arragońskim w Roku 1034. al-
 bo iak inni piszą w Roku 1062. Podo-
 bnie postanowiono iest na Synodzie Pam-
 peloneńskim, w Roku 1023. ażeby z Kla-
 sztoru Lireneńskiego byli zawsze Bisku-
 pi Pampelońscy, iak zaświadcza Sando-
 wellius o Biskupach Pampelońskich,
 gdzie i wyrok tak Królewski, iako też
 Syno-



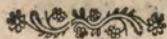
Synodalny przywodzi. Tychże Wieków Alexander II. Papież, Świętokrzyski Kościół z Tytułem Kardynałskim na Gorze Awentyńskiej Windocyneńskim Opatom pozwolił tak, iżby wszyscy Windocyneńscy Opaci razem Kościoła Rzymskiego Kardynałami byli, iak się okazuje z tegoż Alexandra listu pisanego do Oderyka Opata, którą łaskę i Grzegorz III, temuż Oderykowi potwierdził, iak pisze Symondus. Tenże Papież Zakonnikom S. Benedykta, przy godności Prymicyalney Kanturyjskiej nazawśze zachowanych mieć chciał, który Przywilej lubo zburzyć chcieli inni Świeccy Biskupi, iednak Benedyktyni przy tym zaszczycie utrzymać zostali, iak pisze Eadmerus w swojej Historji, wktórey i Dyploma Alexandra II. przytacza,

Tychże Wieków, gdy Zakonnikom nieprzyjaźni wazyli się utrzymywać, że niepowinni być do Hierarchicznych Urzędów przypuszczani Zakonnicy, Urban II. tego Imienia Papież w Roku 1096. na Synodzie Nemausieńskim takowe ich żądanie potępił, i przyzwoicie osądził, aby byli brani do wspomnianych Urzędów Zakonnicy, niż Kapłani Świeccy iak się daie widzieć z Kanonu II, który tak



*fię ma: = Sunt non nulli stulti Dogma-
 tis, magis zelo amaritudinis, quam dile-
 ctionis inflammati, asserentes Monachos,
 qui mundo mortui sunt, & Deo vivunt.
 Sacerdotali Officio indignos, neque Pæ-
 nitentiam aut Absolutionem largiri pos-
 se per Sacerdotalis Officii injunctam
 Gratiam, sed omnino falluntur. Nam si
 ex hac causa veteres emuli vera prædi-
 carent, Applicæ sedis S. Gregorius Mo-
 nochico habitu pollens ad summum ap-
 icem nullatenus conscenderet, cui li-
 gandi solvendique Potestas concessa est.
 Augustinus quoque ejusdem S. Gregorii
 Discipulus Anglorum Prædicator eggre-
 gius, & Pannoniensis Martinus, aliique
 quam plurimi viri Sancti Simi, pretioso Mo-
 nachorum habitu fulgentes, nequaquam
 Annulo Pontificali condecorarentur: De-
 certantes igitur contra Monachos hac in
 re Sacerdotalis Potentiæ arceri Officiis
 præcipimus, ut ab hujusmodi nefandis-
 ausibus in posterum reprimantur.*

W Wieku XIII. i XIV. i nastę-
 pnych, że z Klasztorow często byli bra-
 ni Biskupi, Arcy-Biskupi, Kardynali, Pa-
 triarchowie i sami Papieże, każdego Za-
 konu i Kościelne zgodnie z powszechnemi
 poświędzają i nauczają dzieie. Pamięć iuż
 na-



nasza w dzisieyszym oświeconym Wieku
ieszcze zasięga Klemensa XIV. i wielu
Kardynałów z różnych Zakonów do tey
godności podniesionych, których wymie-
niać byłoby aż nadto przedłużać odpo-
wiedź Korrespondentowi, przytoczę tyl-
ko, co Urban VIII. pisze o Zakonie Be-
nedyktyńskim w Anglii, które Pismo w
Dziele Benedykta XIV. sobie pokazane
miałem w następującym składzie. = *Quo-
niam vero inter Privilegia, Gratias, In-
dulta, & facultates ac Prærogativas
Ordinis Congregationis Nigrorum nun-
cupatorum Monachorum S. Benedicti. ac
illius Monaſteriorum in Anglia fuerunt
Jura Cathedralia novem Ecclesiarum,
nimirum Arehi-Episcopatus Cantuarien-
ſis, Episcopatum vero Wintonienſis,
Donelmensis, Eliensis, Wigornienſis, Nor-
doviensis, Roſſenſis, Bathoniensis & Con-
vertrenſis, quorum Episcopatum Ca-
thedræ sitæ fuerunt & Collocatæ in Mo-
naſtariis ejusdem Ordinis ex conditione
seu consuetudine, ut Cupitula dictarum
Ecclesiarum Cathedralium, omniaque
Capitularia Jura manerent, & essent
in Conventibus, & Monachis eorundem
Monaſteriorum, qui Monachi cum Pri-
ore suo erant earundem Ecclesiarum Ca-
nonici Primarii, & Cupitula Cathedræ-
lia*



lia constituebant; Episcopi vero quasi Abbates eorundem Conventuum & Monachorum tum ad sedem Abbatialem, quam etiam Episcopalem eligebantur. Super quo jure prædictis Monachis Ordinis S. Benedicti conservando & perpetuando à diversis Romanis Pontificibus Prædecessoribus Nostris etiam diversæ Litteræ emanarunt, repulsis Contradictoribus, & prædictis Juribus illæsis ac integris reservatis eisdem Monachis, usque ad infelix Schisma Henrici VIII. Angliæ Regis &c. &c. W samym Naszym Narodzie Polskim Biskupow Gnieźnieńskich, Kijowskich, Wileńskich, Bakońskich, i wszystkich innych z rozmaitych Zakonow, albo z podobnych teraz przywiedzionym, Przywileiow, niektórym Zakonom przyznanych, albo z niestronnego przeznaczenia Boskiego przez sprawiedliwy wymiar szafunku Monarchow, mało dawnieysze Dzinie, świeża pamięć, i dzisieysze doświadczenie, godnych z urodzenia, cnotliwych, rozumnych, Świętych, użytecznych i przykładnych, przed oczy zawiścią nieskażone Pasterzow stawia.

Nad temi przywiedzionemi przykładami, gdy Korrespondent, innego zdania,



nia, zaftanowić się zechce, sam ofadzi, iż zarzuty Kowalskie, Slufarskie, Krawieci i Kufznierskie, iako i inne przytoczone, nawet co do Obrządku Łacińskiego nie zawiązywać nie mogą; a tym mniej do Obrządku Greckiego ftosowane być powinny, w którym i przed Synodem Trullańskim w Roku 680. odprawionym, wielu było po różnych mieyfcach Biskupow z Kłafztorow do Rządow z Dyecezyw powołanych; bo iefzcze za czasow S. Atanazego IV. Wieku iuż byli Biskupi z Zakonnikow brani, iak tenże, sam zaświadcza w Liście *ad Dracon*: od Natalisa Alexandra przywiedzionym. Y za S. Bazylego Zakonnicy nietylko Pasterzami byli Dyecezyi, ale nawet na Biskupftwa święcili się i w Kłafztorach przebywali, aż się otworzyła fposobność obięcia wakujących Pasterstw, iako Pifarze Kościelni dowodzą z Listow tegoż S. Bazylego do Barsa Biskupa Edeffy pifanych. Po Synodzie zaś Trullańskim, na którym Małżeńftwo Kapłanom Swieckim w Obrządku Greckim iest dopuszczone, powszechnym stało się w Grecyi zwyczajem Biskupow wybierać z Zakonnikow, który zwyczaj aż dotąd trwa nietylko w Grecyi, ale i we wfzystkich tych Pańftwach lub Prowincyach, które Greckie-

go



go Obrządku używają, iak zaświadcza-
ją, którzy albo to Państwo lub Prowin-
cye zwiedzali, albo z innego powodu o
zwyczajach Greckich i innych Narodow
też same zwyczaje zachowujących Pi-
smą swoje zostawili.

Podobnie Rus, gdy Wiarę Chrze-
ściańską z Obrządkiem Greckim przyimo-
wała, a statecznie i nieodmiennie w Ro-
ku 960. wszystko to przyeła, co było
zwyczajem w Obrządku Greckim: a prze-
to od przyięcia Wiary Chrześciańskiej
w Rusi żadnego w tym Narodzie nie by-
ło Biskupa, któryby albo Zakonnikiem
z powołania nie był, albo przynajmniej,
póki trwał iezcze zwyczaj wybierania
Biskupow, gdy Swiecka Osoba wybrana
była, ślubami Zakonnemi nieobowiązał
się; na co wiele jest świadectw w postron-
nych i naszego Kraiu Dzieiach, a nawet
w najswieższych przykładach.

Z tym zwyczajem przez tak wielką
dawność w Prawo Kościoła Greckiego
obróconym przyzły Prowincye Ruskie
i pod Panowanie Rzpltey w Roku 1569.
łącząc się z Narodem Polskim i Litewskim
ści.



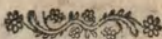
ściłym iedności-węzłem, wszystkie Prawa wolności i Przywileie swoje, tak Swieckim, iako Duchownym służące, zaręczone otrzymały w następnych latach, to iest: w Roku 1607. i Ru 1620. Konstytucye wyraźnie postanowiły: *aby Beneficia Religii Grockiey podług brzmienia Funduszow i zwyczajow dawnego rozdawane były* Poślednię Władysław IV. i Jan Kazimierz, za których Panowania Bunt wyzniesione Kozackie na iedność S. tak mocno natarły i nastąpiły, iż gdyby nie przełamani w Wierze S. i wierności ku Rzpltey ziednoczeni tego Wieku Pasterze z Zakonu Bazylikańskiego wzięci całym swym usiłowaniem, owszem i życiem niektórzy niezastaniali, upadaćby musiała tak Święta i pożądana dla całego Kościoła, oraz pożyteczna dla Rzpltey Jedność, wyraźnię ieszcze ten zwyczaj Przywilejami swoiemi zatwierdzili; Widząc bowiem z doświadczenia, iż bardzo wiele na tym Rzpltey zależy aby Kapłani i Pospolstwo Obrządku Greckiego, do odstępstwa skłonne, w tym Państwie rządzone zawfze było od Meżow Szlacheństwa Kraiowego zaszczyt mających, i w Zakonie Bazylikańskim przez Welamina z Bazyliana Metropolite do lepszego porządku przywiedzionym tak co do



do Wiary, iako też co do wierności ku Rzpltey doświadczonych, za siebie i za Następcow swoich zaręczyli, iż Pasterstwa w tym Obrządku dawać nikomu niebędą, tylko Osobom w wfpomnionym Zakonie z powołania będącym i doświadczonym. Co potym inni Następni Królowie ponowili, a za terażnieyszego Naiśnieyzego Pana szczęśliwie Nam Panującego Seym 1775. Koſtytucyą utwierdził.

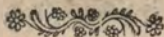
Inaczey więc rzeczy mają się w Kościele Bożym, iak Korrespondet sobie wyobraża, i drugim, słowy nie dowodami, wrazić uſiłuie. W ſamym Obrządku najwym Łacińskim nie ieſt do iednego Stanu XX. Swieckich Pasterstwa przywiązana doſtoyność; gdyż i z Zakonnikom, iak piſze Autor życia Klemensa XIV. nietylko na Paſterskie Urzędy podnieſieni bywaią, ale wychodzą nawet na Namieſtnikom Chryſtufowych a następcow S. Piotra; w Obrządku zaś Greckim, dla pozwolonego Swieckim Kapłanom Małżeństwa, niepamiętny zwyczaj, który się zamienił w tego Kościoła Prawo, i ſzczególnieyſze ieſzcze Kraiowe poſtawienie, ſwym Zakonnikom, iako obo-

wią-



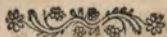
wiązanym ślubami czystości Pasterzowania przyznały powinność.

Mało Korrespondent waży w Piśmie swoim ten zwyczaj od niepamiętnych czasów w Obrządki Greckie, a w Rusi od samej przyjęcia Wiary wprowadzony, żądając aby Rzplta sposobem Kościoła Zachodniego Biskupów brać postanowiła z Kleru Świeckiego, a w wszystkich Królow Rzpltey postanowienia nazywa: *Procuratum medium i Vulnere Legum*, bo sprzeciwiają się powszechnemu iakieś Prawu. Ale ktokolwiek uważniey sądzi, iak Korrespondent przyznać musi, iż tylu Wiekami zatwierdzony zwyczaj wiele ważyć powinien, bo jeżeli rzeczy nieruchome, pomiędzy któremi od Kanonistów liczą się Prawa i Przywileie, stracić się od iednych, a nabywać się od drugich mogą przez dawność, albo dzieścioletnią, albo dwudziestoletnią, albo trzydziestoletnią albo czterdziestoletnią, albo stoletnią, jeżeli jest dawność, przeciwko Kościołowi Rzymskiemu, iak słyzałem od wiadomych Prawa Kanonicznego, iakże dawność iedenastu i więcej Wieków podobnychby tworzyć niepowinna skutkow, choćby i były takie Prawa



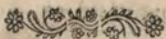
wa lub Przywileie? Daleko zoś bardziej,
kiedy żadnych dla strony Z konników
przeciwnych w Obrządku Greckim poka-
zać nie można.

Gdy Rzplta wszystkim Poddanym
swoim wolności dozwala Wiary, do-
chowania tylko wierności dla siebie
potrzebując, iakże ma wdawać się w prze-
mianę tych Obrządkow i zwyczajow,
które sama Prawami swemi upoważniła?
Ile że te bynaymniej szkody nie przy-
noszą Rzpltey, owszem pewność czynią
doświadczonemi iuż sposobami, osiągnię-
nia kiedyż tedyż zamiarow końca, do
którego zawsze Kościoła i Rzpltey zmie-
rzała gorliwość. Znosić też w Obrząd-
ku tak nie pamiętny zwyczaj, byłoby
niedotrzymywać tego. co Królowie Pol-
scy i Stolica Apostolska przy ziedno-
czeniu się z tąż Stolicą Apostolską zare-
czyły, a nadto Kościół i Rzpltę na nie-
bezpieczeństwo wydawać; bo że takowy
zwyczaj był dobry, i Kościołowi równie
iak Rzpltey użyteczny, doświadczeniem
dwoch Wiekow jest dowiedziono; żada-
na zaś nowość, iakieby skutki sprawi-
ła. zareczyć nie można: owszem przebiegł-
szy wszystkie Dzieie Królestwa Polskie-



go, i to co nasza już Pamięć obeymu-
ie, nie pomyślnych spodziewać się należy.

Przez wyraz *Procuratum medium*,
co Korrespondent rozumie? ia niepoy-
muję, i zgadnąć nie mogę, iak te słowa
niszczyć mają moc i ważność Praw izwy-
czaiow, które na obronę XX. Bazylia-
now są przywiedzione? bo choćby zna-
czyły, że starano się o to ażeby co
od przyięcia Wiary od Rusi było w Ob-
rządku Prawem, Prawem też było i w
Rzpltey, nie przez to, Prawo przedsta-
łoby bydź Prawem, i ten szrodek byłby
chwalebny, a (iak się wyżej nadmieni-
ło) i dla famey Rzpltey pożyteczny,
lecz wyżej dowiedziono że Władysław
IV. i Jan Kazimierz wiele ucierpiawszy
od buntow Kozackich, gdy z doświadcze-
nia poznali, iż ten szrodek z dawnym zwy-
czaiem Obrządku Greckiego zgodny, nay-
lepszym iest szrodkiem rozkrzewienia Je-
dności S. bardzo dla Rzpltey potrzebney,
sami przez siebie wyraźnie go ponowio-
nym mieć chcieli, to zaś inni Królowie
i Konstytucya 1775. Roku bardziey ie-
szcze umocowała. Takowe Królow i
Rzpltey Postanowienia zbyt nawet Kor-
respondent śmiało nazywa *Vulnera Le-
gum*



gum; bo iakież iest Prawo powszechne nietylko w Obrządku Greckim, ale nawet w Obrządku Łacińskim, któreby Dostoieństwa Hierarchiczne samemu tylko Klerowi Swieckiemu przyśadzało, a Kler Zakonny od tychże oddalało? Gdy zaś takiego powszechnego Prawa niema, wykracza Korrespondent kiedy przytoczone do przypadku Prawa, pod nazwisko *Vulnerum Legum* podciąga z krzywdą Królów i Rzpłtey gorliwszey o Dobro Kraiu, i lepiej znaiącey przez dłuższe doświadczenia okoliczności swoich, iak Korrespondent.

Podzieliwszy Korrespondent stan Swiecki na różne Klasy, stan też Duchowny dzieli na Swieckich XX. i Zakonnych, a Zakonnych takż na różne Klasy, i pisze, że w każdym stanie i w każdej Klasie znajdzie sie pewna doskonałość, która drugiemu stanowi, albo drugiej Klasie stanu nie służy, i pewne Prawa do Zwierzchnictwa w swojej Klasie, do którego drugi stan lub druga Klasa wstępu mieć niepowinna. a ztąd Kowale Slufarzom, Slufarze Szewcom lub Kuśnierzom Zwierzchnictw nie daie, z tego zaś wszystkiego chce wnosić, iż Zakonni XX.
Pra.



Prawa mieć nie mogą, aby byli przełożonemi nad Xiężoma Swieckiem. Ale bardzo niedoskonale takowy Korrespondent uczynił stofunek, bo też i niedoskonale rzeczy, o którey pisze, miał wyobrażenie.

Nie tak się mają Biskupstwa względem Xięży Zakonnych i Swieckich iak się mają Przełożęństwa w iednym Cechu względem drugiego, albo Przełożęństwa iednego Zakonu względem Przełożęństwa w Zakonie drugim; ani też Powinności Xięży Zakonnych są różne od Powinności Xięży Swieckich, które z Charakteru i Urzędu Kapłaństwa iednych i drugich wyptywają. Zakonnicy bowiem dwoiacy są (co Korrespondent w swoim opisanu opuścił) iedni którzy są tylko zabawiają się Bogomyślnością, iako Kartuzi, Kamenduli, i tym podobni; drudzy którzy do Bogomyślności, nietylko Zakonnikom, ale i Swieckim Kapłanom należney, łączą usługi Publiczności w uczeniu Szkół, i usługi Dufzom Ludzkim w oświecaniu Nauką i przykładem, w szafowaniu SS. Sakramentów, w służeniu Chorym, albo dopomagając tylko Parochom Swieckim, albo całkowicie obowiązki

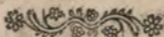


wiązki Parochialne, w pewnym Chrześcijaństwie wydziale dopełniając, iak wie-
 dzieć można nawet w Obrządku Łaciń-
 skim, a w Obrządku Greckim pewnie na
 każdym mieyscu, gdzie tylko Bazylianie
 znajduią się. — Nie musi Korrespondent
 znać Bazylianow, iak Lektor lub Kazno-
 dzieia od samegoż Metafizycznie wyobra-
 żony nieumieiący Praktyki łączyć z nau-
 ką, kiedy śmie pisać, że niemają cnot To-
 warzyiskich, którzy i w Towarzystwie
 Obywatelskim rodzą się, i w Towarzy-
 stwie Ludzkim uczciwym między sobą
 żyją, i Nauk Towarzystwu Ludzkiemu
 użytecznych uczą się, i posługi prakty-
 czne Towarzystwu Chrześcijańskiemu we
 wszystkich Klasztorach Parafialne w O-
 brządku swoim nayprzykładniey dopeł-
 niają, i publicznie Szkoły z naszym nay-
 więkfszem ukontentowaniem, a z pochwa-
 łą od Kommissyi Edukacyiney uczą, i
 w Alumnatach oraz Seminariach Kler
 doskonałą, i Missye dla oświecenia Lu-
 du Chrześcijańskiego z pożytkiem odpra-
 wniają, i przy wszystkich Biskupach bądź
 z Swieckich, bądź z Bazylianow posłu-
 gi samemuż Klerowi czynili i czynią, i
 którym winniśmy naypożądańszą dla Na-
 rodu iedność wyznania przez ichże za-
 fczepioną, rozkrzewioną, i dotąd utrzy-
 mywa-



mywaną, i z któremi mianowicie w Pro-
wincjach naszych Ruskich codziennie
prawie obcuujemy.

Co się dotyże dalszych wyrazow
Korrespondenta przeciwko OO. Bazyli-
anom, iak wyżey pierwszych życie Za-
konnikow nazwaliśmy *Vitam Contempla-*
tivam, tak drugich nazywają wiadomi
vitam mixtam cum ačtiva: a zatym ci dru-
dzy to wszystko czynią, co czynią i Ka-
płani Swieccy, wyiowfzy tylko, że Swiec-
cy na osobności, a Zakonnicy w pospo-
litości mieszkaią; w Greckim nadto O-
brządku Swieccy żony mają, a Zakon-
nicy są bez-żenni: gdy zatym doskona-
łość służenia dufzom Ludzkim zawiła
na znoimności Pisma S. Kanonow i tych
Prawideł, których potrzeba do takowey
usługi, takż na umiejętności nauczania
wiary i życia Chrześcianańskiego, sprawo-
wania SS. Sakramentow; posiadać to wszy-
fcko powinni tak ci, którzy są Kapła-
nami Zakonnemi, iakoteż ci, którzy są
Kapłanami Swieckimi; którzy zaś ta-
kowego usposobienia się więcey posiada-
ią, i więcey sobie w Dyecezyi załug-
ią przez pilnieysze dopełnienia tych o-
bowiązków, i przez inne wysługi, któ-
G remi



remi teyże Dyecezyi i Publiczności wygodę czynią? Ja tu pisać nie chcę, ale Korrespondent niech się zapyta Obywatelstwa, które patrzy na iednych i drugich czynności, i widzi, iak tam dzieie się, gdzie Parochowie w Obrządku Ruskim są Swieccy, a gdzie Zakonni zarządzają.

Biskupi, do których przedtym równie należeli Kapłani i Swieccy, są to Zwierzchnicy, którzy i teraz władzę swoją rozciągają do Kapłanow Swieckich, i razem Zakonnych, nietylko w tym, co się dotyczy nauczania i sprawowania SS. Sakramentow, ale i co do Ofobistych pewnych czynności, które im są zachowane od teyże władzy, od której i exemptione co do Reguły, pod którą żyją, pozwolone są: równie przeto Dyecezye składają się z Kapłanów Zakonnych, iako i Swieckich: a zatym Biskupi w nich na wzór zarządzających pewnemi Prowincjami do wsfytkkich Stanow w tychże Prowincjach będących Zwierzchnictwa swoje rościągają; nie zaś mają się, iak Zwierzchnicy każdego fzczegulnego Stanu, do teyże Prowincyi należącego: infza zatym iest rzecz dawać Zwierzchni-
ka

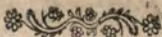


ka Cechowi Kuśnierskiemu z Cechu Kowalskiego, a insza dawać Zwierzchnika któryby Cechem Kowalskim, Kuśnierskim, i wszystkiemi innemi Cechami zarządzał, tak podobnie insza iest rzecz dawać Przełożonego z iednego Zakonu dla drugiego, a insza dawać Przełożonego, któryby wszystkiemi Zakonami w Prowincyi będącemi rządził (lubo i to wydarza się, że z iednego Zakonu wybierany bywa przełożony dla drugiego, iak n p. OO. Bernardyni, Reformaci, Maryanie, i inne różnego kroiu Sukni i koloru pod iednym Generałem żyją) ztąd zaś wypływa, że kto ma Prawo stanowienia powszechnego dla Prowincyi Zwierzchnika, może tego zawsze z iednego stanu oznaczać, ieżeli Prawo lub zwyczaj iednemu stanowi takowe Zwierzchnictwo zachowują, i tak rzecz ma się w Obrządku Greckim, w którym iedne tylko iest Zgromadzenie, na którego pracach i staraniach iedność z Kościołem Rzymskim nayspewniey zachowuje się. Ani to krzywdzi drugiego stanu Osoby; bo ieżeli mieć będą zalety, zasługi, i własności, których Prawa Kraiowe potrzebują, i dopełnią, czego obrządek i zwyczaj wyciąga, mogą być sta-



nowione w tym stopniu, na którym drugiego stanu Osoby stawaia.

Dodatki Korrespondenta o Uboſtwie, Poſtuſzeństwie, czyſtoſci Biſkupow, i tym podobne ſamemi potwarzami napełnione, nie ſą godne odpowiedzi; ani ze chcę cokolwiek piſać albo o Biſkupach z Kleru, ani o ſamym Klerze, żebym niegorſzył Publicznoſci, która ieſt doſtatecznym ſwiadkiem czynnoſci wſzytkich. Łatwa rzecz ieſt, ale razem lekomyſlna, złoſliwa, i zuchwała paſzkwile piſać na godnych Mężow, i od Obywatelſtwa prawdziwie Wołyńskiego z imienia, z cnoſty, z gorliwoſci, i z wiernoſci ku Rzpltey poważanych, ale gdy te nie ſą zgodne z powſzechnoſci ſwiadectwem, bardziej upodlają Piſarza, niź ſzkodzą ſławie ludzi czci i uſzanowania godnych. Jeżeli iaką wzmiankę uczynić należy o żyjących teraz Biſkupach wziętych z Zakonu Bazyliańskiego; to z właſney znaimoſci zaręczyć mogę, że ſą godni Paſterze, i bardzo dalecy od tych pociskow, które Korrespondent, czy w ſercu ſwoim złoſliwym, czyli w uſtach czernidłem niewinnych okopciałych uknute, miota, przy-



przykładni, gorliwi, Rzpltey wierni, o
chciwość i krzywdę Kleru nigdy nie-
przekonani, których znamy za krewnych
naszych, przykładnych Biskupow, i do-
brych Obywatelow. Jeżeli o dawniey-
szych? to w Pismach zamykających ich
Zycia, i w niektórych nawet w publi-
cznych Xiąg dowodach, które sobie oka-
zywane miałem, nieczytałem, iak tyl-
ko cnotę, pobożność, przykładność,
wierność ku Rzpltey, gorliwość o roz-
szerzenie iedności S. dla ktorey iedni
zamęczeniu, drudzy skaleczeni, inni od
Nieunitow na Moskwę, zabrani tam życie
w więzieniu skończyli, inni obelgi, in-
ni prześladowania cierpieć, i nawet na
iaki czas ustępować z Kraiu przymusze-
ni byli; wszyscy zaś o oczyszczenie Dye-
cezyi swoich od nieprawego wyznania
nayuflniey starali się, iako i żeby nie-
tylko nauką, ale i przykładem lud so-
bie powierzony budowali; Piminowfzy
którzy przed Rokiem 1600. gdy iedność
wiary dochowana była, na cześć SS.
sobie zaśluzyli, i potym, których Cia-
ła nieskażone znaydując się, mniemanie
świętobliwości czynią. Nietrzeba zapo-
minąć że terażnieyfi nawet w czasie nie-
dawnych rozruchow Biskupi z Zakonu
Bazylijańskiego brani, nayprzykładniay
wšel-



wszelkich pozorow nawet w Dyecezyach swoich unikneli; owfzem wŝród niebeŝpieczeńŝtwa ich Dyecezye przez rozumne rozrzadzenia tychże godnych Biskupow w karbach powinney wiernoŝci ku Rzpltey zachowane, a nawet niektóre iako Kiowska za dzisieyŝego Metropolity, i Pińska, iak ŝlyŝałem, przy prowadzeniem Nieunitow wielu do prawowierney owczarni powiękŝzone.

Wŝpomnieć w ŝczegulnoŝci godzi ŝię naszego Wołyńskiego Patrona i Rodaka B. Jozaffata w poczet Błogoŝlawionych od Stolicy Apoftolskiej policzonego, za iednoŝć S. Męczennika; Takoz Hyppacyusza Pocieia, który za iednoŝć S. o mały wloŝ niepoległ, ŝtraciwŝy dwa palce u ręki, i ponioŝŝy rozcięcie na ŝczy Łańcuha od naŝadzonego na odcięcie mu życia Nieunita; oraz Welamina Rutkiego naŝtępcę Pocieia, który w Liŝcie do Króla od Urbana VIII. piŝanym, *Atlas Unionis, Columna Eccleŝiæ, Athanaŝius Ruŝiæ*, jeŝt nazwanym; i Leona Kiŝkę, który zebrawŝy Synod Narodowy w Zamoŝciu, do pewnych ŝprawiedliwych karbow Koŝciołowi ŝwoiemu, Narodowi, i Obywatelŝtwu uŝytecznych, zwyczaie

Ob-



Obrządku swojego przywiódł, i tak umiarkował ze zwyczajem Obrządku Łacińskiego i z Prawami Narodowemi, że Seym dzisiejszy wszystko w Synodzie Zamoyłkim znalazie obostrzono, co tylko uchwalić względem Duchownych żąda, bo i Prawa Narodowe najmniey nienaruszone, i tacy od szafunku Sakramentami nayściśle pod Exkommuniką zakazane, i oświecenie Kleru i pospolstwa nayfilniey zalecone, sposob utrzymywania Parochow, bez uwłoczenia Prawom Dziezdicow i Kollatorow obmyślony i podany, i iedność S. naymocniey zawarowana tak, iż nie więcey żadać niezostanie, iak tylko, aby takowe rozrządzenia naystosownievsze z Prawami i okolicznościami Rzpltey do pożądaney Exekucyi doprowadzone były. — Jeżeli się zaś kiedy zdarzyło, że kto nie *per Ostim*, iak mowi Ewngelia, lecz przez intrygę na Pasterstwo wszedł, nie zaraz to do wszystkich rozciągać przystoi, bo w każdego Państwa Kościołach i w samym nawet Kościele Rzymkim różne przytrafiały się przypadki, nie tym iednak, które po ich śmierci, po wielu upłynionych Latach, zdarzyły się, przypisane były, lecz w samym zdarzenia czasie Rząd trzymaiącym.

Na.



Na karcie Dodatków, czyli Noty do obiaowanego Projektu 59. pisze Korresponoent, iż same Prawa Kościelne uznają Zakonników *pro incapacibus ad Beneficia Sæcularia*, przez które rozumie i Biskupstwa, przywodząc Vincen-tium Petra, Sobor Trydentycki Sess: 14. Cap. 11. de Reformatione, oraz powszechną Kanonistów Regułę *Beneficia Sæcularia Sæcularibus, Regularia Regularibus* naznaczają. Ale to rozumienie, iż Biskupstwa miane być powinny *pro Beneficiis Sæcularibus*, iak słyszałem od wiadomych, bardzo jest dalekie od prawdy, i iasnie okazuje się z tego wszystkiego, com wyżej położył. Niekładą Kanoniści Biskupstw, ani *inter Beneficia Sæcularia*, ani *inter Beneficia Regularia*, gdy mówią o Beneficyach, ściśle wziętych, ale osobno o Biskupstwach piszą, iako o Godności, która Swieckim i Zakonnym Kapłanom służyć może *Beneficium* w ściśle rozumieniu cóż jest? Kanoniści odpowiadają, *Est Jus perpetuum percipiendorum fructuum, ex & Bonis Deo dicatis, propter Officium Spirituale auctoritate Episcopi constitutum*: Teologowie zaś mówią, że *Est Jus perpetuum ministrandi in Ecclesia, auctoritate Episcopi constitutum, habens Jus per-*

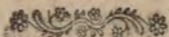


percipiendi fructuum annexum. A o początku Beneficyow iedni i drudzy gdy wzmiankę czynią, że w czasie zaśluzonym Klerykom dawane Kościołom Dzierżawy bydź zaczęły, które *ex Beneficentia* Biskupow pochodziły, zaczęły się nazywać *Beneficia*, czyli *Dobrodzieystwa*. Z tych wyrazow wnieść powinien Korrespondent, że opisanie *Beneficiorum* od Kanonistow do Biskupstw przytlofowane bydź nie może: a zatym, gdy Kanoniści o takich Beneficyach piszą, że *Saecularia Saecularibus* dawane bydź powinny, pomiędzy któremi i *Vincentius Petra* przywiedziony od Korrespondenta nie napisze takowego, coby służyć mogło do zamiarow napiętych od tegoż nieprofzonego Korrespondenta, a udaiącego się za wielkiego Kanonistę. Synodu Trydentskiego musiał Korrespondent nie czytać, ale tylko słyfzeć, gdy ten Synod gwałtem do swoiey myśli ciągnie, w tey albowiem Sessyi i Rozdziale *de Reformatione*, o których Korrespondent głucho i dla dania pozoru wspomina, pisze iedynie Sobor o Zakonnikach przeniesionych z iednego do drugiego Zakonu, którzy, że łatwość znaydowania się za Klasztorem od Przełożonych uzyski-
wać



wać zwykli, i przyczyny oraz okazyą błą-
kania się znaydowali, postanawia = Aby
przeniesieni z iednego Zakonu do dru-
giego w Kłafztorze tegoż Zakonu mie-
szkali, i brani bydź niemogli *ad Bene-*
ficia Sæcularia, co, iak każdy widzi,
nie to znaczy, co Korrespondent, zawzię-
ty na Bazylianow, z tego Rozdziału chce
zawiazywać. *Van Espen Part. 11. fol.*
17. Nro 28. pisze in Gallia ex edicto
Caroli VII nullus professus in ordine
mendicantium potuit promoveri ad quod-
cuncunque Beneficium, exceptis Episco-
patibus. Tenże o Dziekanach Tit: *In*
Defectu Sæcularium Beneficia committun-
tur curæ animarum Regularibus Toż
samo zaleca Synod Zamoycki Tit. 7. o
Officyałach, Dziekanach, i innych Urzę-
dnikach.

Zamiar Korrespondenta, ażeby Kan-
dydaci na Biskupstwa wybieranemi od
Kapituł i od Dziekanow Nayiaśnieysze-
mu Panu podawani byli, niezgadza się
ani z temi dowodami, które powyżey
przełożyłem, ani z wolnością szafunku
od S. Stolicy pozwolonego, który aby
zawsze był łączony z wyborem ludzi ze
Krwi



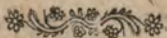
Krwi Szlacheckiey pochodzących z enot, i innych chwalebnych przymiotow godnych łaski Królewskiej, dosyć jest zachować Konstytucyą 1768. R. zalecenie do tych łask przez Metropolitow Ruskich ostrzegająca, którzy znaiąc Obrządku swojego Osoby, nie innych zapewna zalecać będą, iak tylko zasłużonych i takiego Daru Monarszey Ręki wartych.

Zeby *Parochiatus Dignitatis* w Kościele Bożym imię nosił? Nie tyfzałem od nikogo; ani też ci, którzy się lepiej na tych rzeczach znaia, zapewnić mnie mogli; owfzem *Dignitatis & Personatus* opisania przywodząc, sprzeciwili się, aby to gdzie napisano było; ale o tym z Korrespondentem rownie ze mną mało znaiącym się na Kanonach, niema potrzeby w daleko sprawę zachodzić, ile że o tych jest mowa, którzy Parochie w Obrządku swoim i sobie powierzone maia, i Parochow Swieckich zastępując w naukach, w słuchaniu Spowiedzi, i szafowaniu Sakramentami, nayprzykładniey sprawuia.

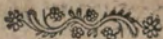
Prze-



Przełożyłem W Panu co w uzurpu-
 iącym Imienia Naszego Korrespondencie
 ani z zdrową Polityką, ani z Prawem tak
 Kraiowym iak Kościelnym, ani z istotną
 prawdą, ani z prawdziwego Obywatela-
 wolnego i prawnego duchem nie zgadza
 się, a to końcem przekonania iak daleki
 jest, i bydz powinien sposob myśle-
 nia prawdziwego od różniącego się du-
 szą od udawaney postaci, Obywatela.
 Niezostaie mi, iak tylko dodać dla prze-
 strog, co *Teganus Libr de Gestis Lu-*
dovici w Wieku IX. napisat: *Piæ Ec-*
clesiæ iam dudum illa pessima consue-
tudo erat, ut ex vilissimis servis summi
Pontifices fierent, & hoc non prohibuit,
quod tamen maximum est malum in Po-
pulo Christiano, sicut testatur Regum
historia de Jerobam Filio Nabot, qui
erat servus Salomonis, & post Eum
Principatum habebat super decem Tri-
bus Filiorum Israel. . . . Postquam tales
culmen accipiunt, non sunt, sicut antea,
tam mansueti, & sic domestici, ut non
statim incipiant esse iracundi, rixosi, ma-
lloqui, obstinati, iniuriosi & minus o-
mnibus subjectis promittentes. . . . Tur-
pissimam Cognationem Eorum a Jugo
debitæ servitutis nituntur eripere & Li-
 ber-



bertatem imponere. . . . Et ideo Omnipotens Deus cum Regibus suis & Principibus hanc pessimam consuetudinem a modo & deinceps eradicare & suffocare dignetur, ut amplius non fiat in Populo Christiano. Musi wiedzieć Korrespondent, że sam Kler Ruski świątleyszy, który zna na czym iego prawdziwy zaszczyt, całość Obrządku, i szczęśliwość zależy, iak mi się zdarzyło słyścić, hydzi się wyzienionemi potwarzami, z fałszow ukształconemi pozorami, i Praw wszelkich pogardą zuchwałą. Niech pamięta Korrespondent, że prawda naysilniey potłumiona wychodzi na wierzch, a *Censura vexat* tylko *Calumbas a dat veniam Corvis.* Już kończę List moy, niepotrzebuiący Not żadnych, nayuroczytyszym wyznaniem, dla utulenia niewinnie spotwarzonych i skrzywdzonych, że iak inne Woiewodztwa i Powiaty, iakom słyżał wszędzie, tak Obywatelstwo Wołyńskie nie pokątnie, lecz na Seymikach zgromadzonych ostatnich z prawdziwego Obywatelstwa, według przepisu dzisieyszego Prawa, na których zapewna nie znajdował się mniemany Wołyńnianin i nasz Korrespondent nieprofzony, zaleciło JJ. OO. i JJ. WW. Półtom



łom Naszym: *Aby Wielebni Xięża Ba-*
zylianie, iako u Publiczności, przez po-
bożność i utrzymanie Edukacyi Narodo-
wey, wielce zasłużeni, przy dawnym Pra-
wach i Prerogatywach zostawali. Je-
 stem zpowinnym uszanowaniem

WIELMOŻNEGO JMŚC PANA

MAZOWIECKIEGO

Nayniższym Sługą.



1
=
f
z
t
a
z
fi

F

XVIII-1, 924